Nr 26 Kraków, dnia 29 czerwca 1919 r. Rok VII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Telefon 1286.	Redaktor naczelny: Józef Raczkowski.	Cena ogłoszeń: 3 korony za wiersz petitowy
Kosztuje rocznie w Polsce . . . . . . 16 K; w Królestwie . . 12 marek; w Ameryce . . 1 dolar 50 cent.	Wychodzi co niedzielę.	Cena numeru: 40 h.

Niemcy zgodzili się podpisać warunki pokoju.

Na drodze do skupienia chłopskiej siły.

Ktokolwiek bacznie obserwował dotychczasowe prace Sejmu Ustawodawczego, stwierdzał niewątpliwie ze zdziwieniem fakt, że w Sejmie tym największą siłę stanowią chłopi, a że ta siła chłopska nie uwydatnia się tak, jakby powinna. Każdy też myślący człowiek, szukając przyczyn tego faktu, musiał dochodzić do wniosku, że największą przeszkodą działania siły chłopskiej w Sejmie jest rozbicie posłów włościańskich na liczne partye. Rozbicie to nie świadczy bynajmniej o tem, jakoby lud polski w swoich dążeniach i celach był rozbity. Partye i stronnictwa chłopskie w Sejmie są pozostałością po czasach niewoli, są naturalnym owocem podziału naszej Ojczyzny na kilka dzielnic, w których życie polityczne różnemi płynęło korytami, rozmaicie się kształtowało i rozmaicie uzewnętrzniało.

Klub posłów P. S. L. Piastowców od chwili wejścia do Sejmu rozpoczął pracę nad skupieniem chłopskiej siły w Sejmie, rozumiejąc dobrze, że Sejm Ustawodawczy zmartwychwstałej Polski, będący naprawdę Sejmem ludowym, zapoczątkować może szczęśliwy rozwój odrodzonej do niepodległego życia Ojczyzny na podstawach ludowych tylko wtedy, jeśli żywioł ludowy w Sejmie zjednoczy się i działać będzie jednolicie. Zabiegi naszych posłów rozbijały się o różne przeszkody, będące również naturalnym wynikiem odrębności życia politycznego w każdym z dawnych zaborów. Już przed 2 miesiącami przejawiła się w Sejmie bardzo silna skłonność do zbliżenia dwóch najsilniejszych klubów poselskich, to jest tak zwanych Thugutowców i Piastowców. Rzecz zrozumiała, że zapoczątkowanie skupienia siły chłopskiej w sejmie zaniepokoiło zarówno skrajną prawicę, jak skrajną lewicę. Zaczęły więc działać wpływy uboczne, oczywiście interesowane w tem, by do zjednoczenia posłów włościańskich prędko nie przyszło, tembardziej, że na porządek obrad Sejmu przyjść miała sprawa reformy rolnej. W tych warunkach nie dało się doprowadzić odrazu do zjednoczenia nawet tych dwóch klubów włościańskich. Pozostał jednak ślad pracy, pozostało istotne zbliżenie się między tymi klubami, zbliżenie, którego węzły, naturalnym biegiem rzeczy, zwłaszcza przy rozpoczęciu obrad nad reformą rolną, zaczęły się zacieśniać.

W ostatnich tygodniach zabiegi naszych posłów około skupienia chłopskiej siły w Sejmie stały się jeszcze bardziej energiczne, niż przedtem. Przyczyną była nietylko dbałość o przeprowadzenie korzystnej dla ludu reformy rolnej, ale względy ogólno-państwowe.

Klub posłów Piastowców odrazu po wejściu do Sejmu w deklaracyi programowej stwierdził, że ponad wszelkie sprawy stawia dobro państwa i interes państwowy ma przedewszystkiem na oku. Mimo obrad Sejmu, stosunki w państwie zaczęły się coraz bardziej pogarszać. Rząd, złożony w gruncie rzeczy na podstawie kompromisu pomiędzy narodową demokracyą a socyalistami, ani w części nie odpowiedział zadaniom, jakie na nim ciężą. Gdyby nie indywidualność prezydenta ministrów Paderewskiego, gdyby nie jego energia i pełna zapału, a nawet zaparcia się siebie praca, która

zjednoczyła cały naród w czci dla jego osoby, gdyby nie szczęśliwe, serdeczne współdziałanie Naczelnika państwa Piłsudskiego z prezydentem ministrów Paderewskim, maszyna państwowa dawno już byłaby utknęła. Rząd trzyma się tylko i jedynie osobą swego premiera. Wszyscy jednak czują doskonale, że maszyna państwowa nie funkcyonuje tak, jak powinna, że w ministerstwach dzieją się rzeczy wprost niedopuszczalne, i że naglącą wprost koniecznością jest wytworzenie nareszcie rządu, któryby usunął śmieci, pozostałe tam po przypadkowych gabinetach i puścił maszynę państwową w ruch w sposób umiejętny i fachowy.

Do tego jednak, by stworzyć rząd, potrzebna jest większość w Sejmie, większość nie przypadkowa, nie niepewna, ale zdecydowana, którąby dała rządowi istotne oparcie, a tem samem autorytet i siłę. Na przeszkodzie do utworzenia większości stoi w pierwszym rzędzie rozbicie stronnictw włościańskich. Najnaturalniejszą większość stanowić powinni w Sejmie włościanie. Najnaturalniejszą, powiadamy, bo chłopi istotnie posiadają w Sejmie większość i gdyby nie to, że znaczna ich część znajduje się pod przemożnym wpływem klerykalnym, względnie narodowo-demokratycznym, część zaś pod innym, z gruntu przeciwnym, to większość ta już by dawno była istniała.

Jeżeli kiedy, to w tej właśnie chwili, gdy Ojczyzna nasza, gdy państwo polskie w coraz większem znajduje się niebezpieczeństwie z powodu rozpalenia się wojen prawie na wszystkich polskich granicach, gdy [illegible] wewnątrz z powodu niedołęstwa, nieudolności i gangreny, toczącej niektóre ministerstwa, coraz bardziej grozi państwu katastrofą, gdy z powodu nieudolności ministerstwa aprowizacyi i kolei, z powodu anarchii, panującej na kolejach w Królestwie, w znacznych połaciach naszego państwa zapanował głód, gdy z powodu [illegible] coraz [illegible] w takiej chwili na przedstawicielach ludu polskiego, jako warstwy, stanowiącej fundament Ojczyzny, ciąży przed wszystkimi innymi obowiązek zrobienia wszystkiego, co możliwe, by ratować państwo. A ratować je można tylko przez utworzenie większości sejmowej i utworzenie rządu, któryby silną ręką uchwycił ster państwowej nawy, żelazną miotłą [illegible] śmieci i wprowadził porządek wewnątrz państwa, a potrafił równocześnie [illegible] warunki, korzystne dla jak najlepszej obrony granic państwa przed [illegible] sąsiadów.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wytworzenie w Sejmie większości i utworzenie silnego, fachowego rządu, na którego [illegible] dotychczasowy prezydent ministrów, Paderewski, broniący [illegible] spraw naszej Ojczyzny na kongresie paryskim, byłoby nietylko zbawiennem dla wewnętrznych stosunków w państwie, ale wzmocniłoby niezmiernie stanowisko Paderewskiego w Paryżu, co przy ostatecznem ustalaniu południowych i wschodnich granic naszego państwa niewątpliwie bardzo silnieby zaważyło.

Z tych powodów posłowie Piastowcy, a przedewszystkiem prezydyum naszego Klubu poselskiego podjęło w ostatnich czasach zabiegi około skupienia wszystkich posłów włościańskich w jeden zwarty obóz, któryby mógł w przyszłości stanowić conajmniej ośrodek większości w Sejmie.

Usiłowania wydały rezultat. W ubiegłym tygodniu zawarty został między Klubem posłów Piastowców a Polskiem Stronnictwem Ludowem z Królestwa, czyli t. zw. Thugutowcami, ścisły związek. Oba te kluby, liczące razem 100 posłów, działać odtąd będą na postawie wspólnie ułożonego programu pracy jednolicie pod przewodem jednego prezesa, którym prawdopodobnie będzie poseł Witos.

Jest to w życiu politycznem ludu polskiego krok bardzo doniosły. Pierwszy to raz bowiem zjednoczyły się w działaniu dwa chłopskie Kluby poselskie, stwarzając przez to ośrodek tej chłopskiej siły, która dotychczas rozproszkowywała się w rożnych stronnictwach i nie była siłą z powodu rozbieżności w działaniu.

Fakt ten wywarł wielkie wrażenie wśród innych ugrupowań włościańskich w Sejmie, a więc zarówno pomiędzy tak zwanymi Dłóniakami jak i wśród Związku ludowo-narodowego, to jest między włościańskimi posłami w tym Związku. Nie wątpimy, że wcześniej czy później przejrzą na oczy i ci chłopi, którzy jeszcze służą na pasku innych stronnictw i przystąpią do Związku Klubów włościańskich, przez co stworzą conajmniej silny ośrodek większości, do którego przyłączą się niewątpliwie żywioły do chłopów zbliżone, a następnie wszystkie żywioły państwowotwórcze, które rozumieją, że nowa Polska musi być państwem ludowem i państwem ludowem będzie.

Oby to przeczucie nastąpiło jak najprędzej dla dobra państwa polskiego, a zarazem dla dobra polskiego ludu!

[illegible]

Połączone komisye Sejmowe skarbowo-budżetowa i odbudowy kraju uchwaliły na posiedzeniu z 18 czerwca b. r. 9 artykułów

ustawy o pomocy państwowej [illegible] gospodarstw, zniszczonych [illegible] skutkiem wojny,

a to na podstawie nowego projektu, przedłożonego przez [illegible] urząd likwidacyjny.

Komisye połączone uchwaliły wszystkie poprawki przedłożone przez sprawozdawcę komisyi odbudowy kraju, posła Kędziora, a w szczególności: pomoc państwowa ma być udzielana nietylko poszkodowanym skutkiem strat rzeczowych i bezpośrednio przez wojnę wyrządzonych, lecz także powołanym do wojska i [illegible] wanym, których budynki spaliły się wskutek innych wypadków podczas ich nieobecności, dalej ma być udzielaną pomoc państwowa nietylko na odbudowę domów mieszkalnych i budynków gospodarczych, lecz także szkół, kościołów i budynków użyteczności publicznej.

Pomoc państwa w pierwszym rzędzie będzie udzielana gospodarstwom drobnym i warsztatom pracy rzemieślniczej, [illegible]

na odbudowę szkół, kościołów i budynków użyteczności publicznej.

Pomoc państwowa na odbudowę i uruchomienie gospodarstw po ustaleniu jej przez komisye szacunkowe ustanowione ustawą z 10 maja 1919, udzielaną będzie częścią w formie państwowej zapomogi bezzwrotnej do 10.000 złotych, częścią zaś w formie pożyczki.

Ponieważ wysokość bezzwrotnej zapomogi państwowej na odbudowę opierać się będzie na oszacowaniu zniszczonego mienia, lub jego części w chwili zniszczenia, t. j. w czasie, kiedy kurs koron, marek i rubli był znacznie wyższy, aniżeli dzisiaj, zatem kwota oszacowana będzie zamieniona na złote (franki) wedle kursu, jaki będzie w drodze ustawy oznaczony przy uwzględnieniu spadku wartości walut i podniesienia się cen materyałów.

Jeżeli suma zapomogi, tą drogą ustalona, będzie niższą od potrzebnej na faktyczną odbudowę według cen istniejących, to nadwyżka będzie udzieloną w formie pożyczki.

Celem [illegible] pożyczek na odbudowę utworzy ministerstwo skarbu w porozumieniu z głównym urzędem likwidacyjnym osobny zakład kredytowy, którego zakres działania określi statut, zatwierdzony w drodze ustawodawczej. Statut ten zawierać będzie postanowienia szczegółowe co do [illegible] sposobu udzielania i warunków [illegible] pożyczek.

Pożyczki na odbudowę będą bezprocentowe w ciągu pierwszych lat pięciu.

Zapomogi państwowe i pożyczki udzielane będą także na spłatę długu, zaciągniętego na odbudowę już dokonaną.

Odbudowa szkół ludowych.

W [illegible] wojna przeszła [illegible] przed [illegible] została przerwana, tak iż szkoły [illegible] drzwi i okien, w ciągu [illegible] lat wojny coraz bardziej [illegible].

Komisya [illegible] 17 czerwca 1919 [illegible] rząd, [illegible] odbudowy zniszczonych przez wojnę szkół ludowych, oraz dokończenia przerwanej przez wojnę budowy [illegible] szkół, i [illegible] Sejmowi [illegible] na ten cel [illegible] 50 milionów marek na r. 1919. W komisyi skarbowo-budżetowej sprzeciwił się tej [illegible] poseł Kalischer, który dopiero teraz pojawił się w Sejmie, [illegible] Galicya [illegible] od [illegible] (w tam [illegible] jego [illegible], które mogłyby być [illegible]), [illegible] poseł ks. Czetwertyński. [illegible] komisya nie przychyliła się do wniosków Kalischera i Czetwertyńskiego, to jednak sprawa została odroczoną na wniosek posła Osieckiego (Thugutowca), który żądał szczegółowego uzasadnienia rezolucyi i kredytu na odbudowę szkół.

Kto chce zasięgnąć porady lub pomocy, niech pisze do Redakcyi „Piasta“ a otrzyma ją.

Monopol tytoniowy w Polsce.

W państwach, które zaprowadziły u siebie monopol tytoniowy, najlepiej jest chroniony konsument przed wyzyskiem fabrykantów, którzy do cygar i tytoniu dodają liście innych roślin, nie tytoniowe, a przytem dochód płynie wyłącznie do skarbu państwa na rzecz wszystkich obywateli. W Polsce, gdzie dotychczas ministerstwo skarbu nie przedłożyło żadnych projektów podatkowych i nie ściąga się — jak n. p. w b. Królestwie Kongresowem — wcale podatków, możnaby z monopolu tytoniowego uzyskać rocznie kilkaset milionów dla skarbu państwa i wszyscy obywatele chętniej płaciliby wygórowane sumy za tytoń państwu, t. j. na swoje potrzeby, aniżeli wzbogaconym paskarzom i lichwiarzom.

Wychodząc z tego założenia, komisya skarbowo-budżetowa przedłożyła 18 czerwca b. r. Sejmowi wniosek posła Kędziora, wzywający rząd, aby bezzwłocznie przedłożył Sejmowi projekt ustawy o wprowadzeniu monopolu tytoniowego w Rzeczypospolitej polskiej.

Wniosek ten [illegible] jest na czasie, tle że istniejące fabryki prywatne cygar i papierosów, które dla celów monopolu muszą być wykupione lub otrzymać odszkodowanie, z powodu braku liści tytoniowych nie wykazują obecnie znaczniejszych dochodów i ni wielkim kosztem mogą [illegible] państwa [illegible].

Mimo [illegible] opinii komisyi skarbowo-budżetowej, minister skarbu, p. Karpiński, oświadczył się przeciw monopolowi tytoniowemu, bo urzędnicy państwowi nie umieją kupować liści tytoniowych, a na kapitał zakładowy, obrotowy i wykupno prywatnych fabryk [illegible] 100 milionów marek [illegible] [illegible] z tym [illegible] państwa [illegible] [illegible] [illegible] dopiero w przyszłości, po unormowaniu się ogólnych warunków gospodarczych w państwie, to znaczy, kiedy fabrykanci tytoniu [illegible] swe interesy i państwo będzie im musiało dwa lub trzy razy tyle, niżeli dzisiaj, zapłacić.

Najciekawszem jest, że p. Karpiński powołał się [illegible] t. j. kapitalistów i fabrykantów tytoniu, którzy naturalnie we własnym interesie [illegible] monopolowi tytoniowemu, [illegible] dalej zdzierać skórę z konsumentów. Poparł też [illegible] p. Karpińskiego [illegible] p. [illegible] który zaprowadził [illegible] — [illegible] do komisyi [illegible]; jednakże wniosek o monopolu tytoniowym został przez Sejm uchwalony.

Ciekawi jesteśmy, czy p. Karpiński, który już kilkakrotnie występował z nieudanymi pomysłami i kompromitował Sejm i rząd, wyciągnie z tego głosowania konsekwencye i przestanie uszczęśliwiać Rzeczpospolitą polską projektami, które są wprost przeciwne interesom państwa, a popierają tylko kapitalistów, a w danym wypadku paskarzy i lichwiarzy tytoniowych.

Dość tu przypomnieć, że ten mąż stanu, [illegible] akademii handlowej [illegible]

w Warszawie, zapowiedział przy zniesieniu stemplowania banknotów, że nie potrzebuje 1% podatku, projektowanego przez swego poprzednika, Englicha, a zaraz potem zażądał upoważnienia do drukowania 500 milionów biletów polskiej krajowej Kasy pożyczkowej, bo niema pieniędzy nawet na wypłacenie pensyj urzędników. Znane też są zamysły dobrodzieja, p. Karpińskiego, który przy wymianie waluty koronowej na złote (po 30 gr.) chce zubożyć połowę obywateli Rzeczypospolitej, bo całą Galicyę, Śląsk Cieszyński i okupacyę austryacką (gubernie: lubelską, radomską, kielecką i znaczną część piotrkowskiej).

Ustawa o dzierżawie łąk i sprzedaży paszy.

Jeszcze w marcu b. r. postawił prezes Witos, imieniem posłów Piastowców, w Sejmie wniosek nagły, aby rząd zapobiegł niesłychanemu wyzyskowi drobnych rolników przez handlarzy, przy sprzedaży siana i koniczyny.

Wniosek poszedł z Sejmu do komisyi rolnej, która przydzieliła go drowi Bardlowi do opracowania odpowiedniej ustawy. Dr Bardel wywiązał się już w połowie kwietnia b. r. z zadania i przygotował ustawę, która po wielu trudnościach dopiero 17 czerwca b. r. została przez Sejm uchwalona i wchodzi natychmiast w życie.

Wedle tej ustawy łąki i pola, obsiane koniczyną i trawą, wolno wydzierżawiać lub sprzedawać tylko rolnikom dla ich rzeczywistej potrzeby. W ten sposób od kupna będą wyłączeni wszyscy handlarze, jako nierolnicy, gdyby zaś który handlarz kupił sobie inwentarz i udawał rolnika, to i tak może tylko tyle paszy nabyć, ile jej potrzebuje dla siebie, a handlem i wybijaniem ceny w górę zajmować się nie może.

Nie wolno również odsprzedawać lub oddzierżawiać wszelkiej paszy na pniu, wskutek czego ustać musi nabywanie łąk dworskich lub skarbowych przez handlarzy i odstępowanie ich działkami, czyli laskami, poszczególnym gospodarzom. Przy tej odsprzedaży najbardziej chłopów obdzierano i temu na przyszłość ustawa zapobiega. Tylko władzom wojskowym i gminnym oraz spółkom gospodarczym i przedsiębiorstwom przemysłowym, posiadającym bydło, chociaż nie rolnikom, wolno paszę nabywać, ale również jedynie dla własnej potrzeby.

Na targach sprzedaż pasz nie ulega ograniczeniom, dla ułatwienia gospodarzom pozbycia paszy, której na swoje potrzeby nie zużyją lub dla nabycia paszy przez tych, którzy jej w większej ilości potrzebują, n. p. dorożkarzom, furmanom i t. p.

Jeżeli właściciel lub posiadacz łąk lub pasz żąda za wysokiej ceny, trzeba udać się natychmiast do starostwa, które po wysłuchaniu mającego na sprzedaż paszę i kupującego ustanowi cenę sprawiedliwą.

Kto już umowę zawarł, a widzi, że go zdarto, może domagać się unieważnienia tej umowy.

Ktoby zaś trudnił się nadal handlem paszy wbrew przepisom tej ustawy, ma być karany grzywną do 7.500 K albo aresztem do 6 miesięcy.

Ustawa ta obowiązywać będzie w całej Galicyi od chwili jej ogłoszenia, to jest w najbliższych dniach. Oprócz tej ustawy, już uchwalonej, przygotował dr Bardel dalszą ustawę o ochronie drobnych dzierżaw do 6-ciu morgów, wedle której nie wolno będzie dzierżaw tych do końca roku 1920 wypowiadać, ani czynszu zbytnio podwyższać. Nadto jest już przygotowana przez dra Bardla na podstawie wniosku p. Rączkowskiego ustawa o unieważnieniu i zawieszeniu umów, zawartych przez handlarzy o wyrąb lasów państwowych. Obie ustawy będą niewątpliwie w przyszłym tygodniu przez Sejm uchwalone.

Najlepszy to dowód, że ludowcy Piastowcy w Sejmie skutecznie pracują i najlepsza to odpowiedź na rzucane przeciw nim oszczerstwa.

Niemcy zgodzili się na warunki pokoju.

Cały ubiegły tydzień rozstrząsano w świecie dręczące pytanie, czy Niemcy podpiszą narzucony im przez koalicyę traktat pokojowy, czy nie podpiszą. Koalicya liczyła się bardzo poważnie z tem, że może nie zechcą podpisać. Nad Renem zgromadziła koalicya blisko milionową armię, która w razie odmowy podpisu w wyznaczonym terminie, t. j. w poniedziałek 23-go czerwca, o godzinie 7-mej wieczór, miała ruszyć w głąb Niemiec, a była już tak przygotowana na wszystko, że w przeciągu tygodnia byłaby zajęła Berlin. Oprócz wielu innych, ten fakt może najbardziej przeraził Niemców, których cała prawie prasa do ostatniej chwili wrzeszczała, że Niemcy takiego pokoju podpisać nie mogą.

W ostatniej chwili Niemcy prosili jeszcze o przedłużenie terminu dania odpowiedzi na 48 godzin, ale koalicya stanowczo odmówiła. Rząd niemiecki wówczas padł, a następny rząd stanął przed Sejmem Ustawodawczym niemieckim z propozycyą zgodzenia się na nałożone Niemcom warunki pokoju. **W sobotę 21-go czerwca Sejm Ustawodawczy niemiecki ogromną większością głosów, bo 237 na 138, uchwalił podpisać przedłożony przez koalicyę traktat pokojowy. W poniedziałek o godzinie 4-tej po południu delegat Niemiec w Paryżu wręczył koalicyi oświadczenie, że Niemcy podpiszą traktat pokojowy.**

W chwili, gdy ten numer oddajemy na maszynę, w Paryżu odbywają się przygotowania do uroczystego podpisania traktatu pokojowego, który nareszcie zakończy wojnę światową. Niestety, nie będzie to jeszcze koniec wojny, bo Europę czeka jeszcze, jak się zdaje, wojna Niemców z Polską o Śląsk Górny i wojna całej Europy z bolszewizmem rosyjsko-węgierskim, podsycanym przez rząd niemiecki. Jeśli się sprawdzą pogłoski, że w Rosyi panowanie bolszewików ma się ku końcowi, jeśli koalicya istotnie udzieli silnego poparcia admirałowi Kołczakowi, stojącemu na czele rewolucyi przeciwbolszewickiej, to

być może, iż już pod jesień nastanie wreszcie w Europie od tak dawna wyczekiwany spokój, a narody, znękane tyloletnią wojną, podejmą na nowo pracę pokojową.

Sprawy polskie.

Jak się okazuje, pierwsze wiadomości o ustępstwach koalicyi na rzecz Niemców kosztem Polski były przesadzone. Przedewszystkiem Gdańsk nie został oddany Niemcom, jak to z początku wnoszono z pierwszych telegramów, ale stanowić będzie osobne państwo, z którem Polska mieć będzie bezpośrednie i nieprzerwane połączenie. Następnie co do Śląska to włączono do Górnego Śląska powiaty sycowski i namysłowski, ktore w pierwotnym traktacie przyznane były Niemcom, zarządzono natomiast plebiscyt, czyli głosowanie ludowe, które ma zadecydować o ostatecznej przynależności tej ziemi. W motywach do tej decyzyi koalicya oświadczyła, że rozbiór Polski był jednym z największych dziejowych bezprawi, że na zagrabionych ziemiach polskich oparły Prusy swoją potęgę wojskową, że wobec tego koalicya musi obstawać przy tem, by Polska była istotnie połączona i miała własny dostęp do Gdańska i do części wybrzeża bałtyckiego.

Jeśli chodzi o plebiscyt na Górnym Śląsku, to widoki jego są dla nas pomyślne. Na 1,859.000 mieszkańców Śląska Górnego jest Niemców 600.000. Stanowią więc oni zaledwie 32 procent ludności. Jest nadzieja, że administracya polska na Górnym Śląsku będzie tak prowadzona, iż ludność tej ziemi namacalnie się przekona, że przy Polsce lepiej jej będzie, niż przy Prusiech.

Mimo wszystko, mimo, że Niemcy zgodzili się podpisać przedłożony im przez koalicyę traktat pokojowy, zgromadzili oni na Śląsku wielką armię i, jak się zdaje przygotowują się do bronienia Śląska przed oderwaniem od Niemiec. Czy do wojny między Polską a Niemcami przyjdzie, trudno jeszcze w tej chwili przesądzać. Jednakowoż na granicy zachodniej musimy utrzymywać czujną straż, aby się nie dać zaskoczyć, tembardziej, że Niemcom nigdy wierzyć nie można, że wiadomo, iż oni wszystko będą robić, aby Śląsk Górny utrzymać.

W Galicyi wschodniej położenie nasze w ubiegłym tygodniu jeszcze się bardziej popsuło. Bandy ukraińskie, łącznie z przysłanemi przez bolszewików posiłkami, zgodziły się na rozejm z Polakami, ale ten rozejm natychmiast zerwały. Okazuje się, że równocześnie, gdy prosili Polaków o zawieszenie broni, Rusini zwrócili się do bolszewików o pomoc przeciw Polakom, a gdy ta pomoc nadeszła, w tej chwili rozejm przerwali i zaczęli ofenzywę na nowo. Siły nasze musiały się cofnąć przed przewagą bolszewicko-ruską tak, że w ręce Rusinów wpadły Brzeżany, Przemyślany i podobno Złoczów. Jak słychać, obecnie wojska nasze otrzymały tak znaczne posiłki, że **dalsze posuwanie się Rusinów należy uważać za wykluczone.** W poniedziałek ubiegły był Naczelnik państwa Piłsudzki we Lwowie i odbył tam naradę wojskową z generałem Iwaszkiewiczem.

W jedności siła naszego Polskiego Stronnictwa Ludowego!

Przegląd polityczny.

Z Austryi. Na państwo austryackie nałożyła koalicya równie ciężkie jak na Niemców warunki pokoju W Wiedniu podnoszą coraz bardziej głowę bolszewicy; rząd socyalistyczny stara się bolszewizm stłumić. Onegdaj przyszło tam do ciężkich rozruchów i walk ulicznych. Bolszewizm wiedeński zasilany jest przez bolszewików węgierskich, którzy radziby rozsadzić bolszewizm aż po granice Szwajcaryi, Włoch i Czech w nadziei, że w ten sposób podminują i resztę Europy i uratują Niemców od pogromu.

Z Węgier. Bolszewicy węgierscy utrzymują się w dalszym ciągu przy władzy, która się nawet coraz bardziej gruntuje. Zdaje się, że jest to nietylko ruch bolszewicki, ale narodowy węgierski. Bolszewicy zorganizowali silną armię węgierską, która wyrzuciła już Czechów prawie z całej Słowaczyzny. Wspierała ich w tem ludność słowacka, której Czesi dali się straszliwie we znaki. Na Słowaczyźnie powstał również rząd bolszewicki. Z tego wszystkiego, co się tam dzisiaj dzieje, zdaje się wynikać jedno, że koalicya będzie musiała zmienić swoje przyrzeczenia, dane Czechom i zgodzić się na utworzenie niepodległego państwa słowackiego. W ten sposób apetyty czeskie, wprost śmieszne, rozwiały się już prawie zupełnie.

Z Włoch. Rząd niemiecki mimo, że jest to rząd demokratyczny, a nawet socyalistyczny, rozwinął w krajach koalicyi olbrzymią agitacyę rewolucyjną, w tej nadziei, że osłabi przez to te kraje i uniemożliwi pogrom Niemiec. We Włoszech przyszło też do znacznych zaburzeń, wywołanych za niemieckie pieniądze, przyszło nawet do przesilenia rządowego. Ustąpić musiał prezydent ministrów Orlando, który przeprowadził Włochy wśród największych niebezpieczeństw do zwycięstwa. Następca jego został Nitti. Zdaje się, że ten rewolucyjny ruch został już przez rząd stłumiony.

Z Francyi. We Francyi agitatorzy niemieccy, głównie zresztą żydzi, wywołali, podobnie jak we Włoszech, masowe strejki, aby osłabić Francyę przed ostatecznem pokonaniem Niemców. W stolicy Francyi stanęły tramwaje, stanęły fabryki. Rząd zgniótł te ruchy, czy jednak uda mu się je zgnieść i w przyszłości, niewiadomo, bo przeciw prezydentowi ministrów Clemenceau opozycya rośnie. Jest rzeczą poprostu tragiczną, że wysłannicy Niemiec zdołali obałamucić nawet robotników francuskich i skłonić pewną ich część do ujmowania się za Niemcami. Dowód to najlepszy, jakim trucicielem stosunków w Europie są Niemcy, jaki jad wnoszą w społeczeństwa socyaliści, ten płód niemieckiego ducha, za niemieckie utrzymywany pieniądze.

Z Niemiec. Konstytuanta niemiecka, obradująca w Wejmarze, nie w Berlinie, miała w ubiegłym tygodniu ciężki dzień. Musiała się zdecydować na odpowiedź, jaką Niemcy miały dać koalicyi w poniedziałek 23 b. m. musiała powiedzieć otwarcie, czy pokój Niemcy podpiszą, czy nie. W imiennnem głosowaniu **Sejm ustawodawczy niemiecki 237 głosami przeciwko 138 uchwalił zgodzić się na podpisanie traktatu pokojowego, narzuconego Niemcom przez koalicyę.** Uchwałę tę poprzedziła zmiana rządu. Scheidemann ustąpił, następcą jego został Bauer. Obecny rząd niemiecki składa się ze socyalistów i z katolickiego centrum.

Konstytuanta niemiecka zastrzegła się, że zgadza się na podpisanie pokoju, ale nie oświadcza tem samem, że Niemcy są jedynymi sprawcami wojny, i protestuje przeciwko wydaniu koalicyi cesarza Wilhelma i jego doradców, głównych sprawców wojny.

Obrady Sejmu.

Na środowem posiedzeniu Sejmu dnia 18 b. m. załagodzono na wstępie awanturę, jaką się skończyło posiedzenie poprzednie. Awantura ta wywołaną została wnioskiem posła **Skupa**, domagającym się omówienia bolszewickiej działalności milicyi ludowej, utworzonej swego czasu przez Tugutta i przeprowadzenia w tej sprawie śledztwa. Ponieważ chodziło tu o zajścia na froncie, lewica wystąpiła ostro przeciw wnioskowi; przyszło do awantury. We środę więc pos. **Daszyński**, wniósł, by sprawę tę odesłano do komisyi wojskowej. Sejm uchwalił ten wniosek z dodatkiem posła **Korfantego**, by minister do 10 dni zdał sprawę z wyników śledztwa.

Następnie Sejm odesłał do komisyi wniosek o udzielenie bankom galicyjskim gwarancyi rządowej na kredyt 10-milionowy na zorganizowanie pomocy dla ludności Galicyi wschodniej.

Z kolei przystąpił Sejm do obrad nad wnioskiem komisyi skarbowej, by

znieść wysoki podatek od cukru w Galicyi.

Wniosek komisyi motywował poseł **Diamand**, a **minister skarbu sprzeciwił się temu, by uwolnić cukier, wysyłany do Galicyi**, od państwowego i powiatowego podatku konsumpcyjnego. Po dłuższej dyskusyi Sejm uchwalił odesłać tę sprawę z powrotem do komisyi.

W dalszym ciągu Sejm obradował nad uchwalonym przez komisyę wnioskiem posła **Kędziora** o

zaprowadzenie w Polsce monopolu tytoniowego,

czemu również sprzeciwił się minister Karpiński. Wniosek jednak **Sejm uchwalił**. Piszemy o tej sprawie szczegółowo w osobnym artykule.

Dalej Sejm uchwalił

5 milionów marek na założenie kas chorych

w Królestwie.

Wreszcie Sejm po doskonałem przemówieniu posła **Bardla** uchwalił w trzeciem czytaniu

ustawę o łąkach i sprzedaży paszy,

o której piszemy w osobnym artykule.

Na końcu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya rolna. Przemawiali pos. **Matakiewicz** i pos. **Błyskosz**, który wymownie poparł projekt komisyi, uchwalony na podstawie programu rolnego Piastowców.

Następne posiedzenie Sejmu odbyło się we wtorek 24 czerwca.

Obowiązkiem każdego chłopa jest prenumerować „Piasta“.

Przed Kongresem Piastowców w Warszawie.

W chwili, gdy ten numer znajdzie się w rękach Czytelników, w stolicy państwa naszego, w Warszawie, obradować będzie pierwszy **Kongres Polskiego Stronnitwa ludowego** Piastowców. Wedle dotychczasowych wiadomości, Kongres zapowiada się świetnie. Z Galicyi, jak wiadomo, trzy nadzwyczajne pociągi powiozą uczestników, których liczba osiągnie zapewne kilka tysięcy. Bardzo licznie zapowiada się udział włościaństwa z Królestwa, tak, że o ile warunki dopiszą, o ile ruch kolejowy z powodu transportów wojskowych nie będzie ograniczony lub wstrzymany w dalszym ciągu, na Kongresie zjawi się kilka tysięcy ludzi, którzy udziałem swoim zadokumentują swoją wolę czynnego współudziału w życiu politycznem i w budowie państwa polskiego.

Na Kongresie omówioną będzie działalność naszego Stronnictwa w czasie tak krytycznym dla naszego ludu, jak podczas wojny, omówioną będzie **sprawa reformy rolnej**, wytyczone będą **wskazania dla posłów ludowych co do polityki na najbliższą przyszłość**. Nie wątpimy, że Kongres odbędzie się z całą powagą, że stanowić on będzie w rozwoju ruchu ludowego w naszej Ojczyźnie datę bardzo ważną.

Obradom Kongresu życzymy serdecznie „Szczęść Boże!“

„Lud Katolicki“ a reforma rolna.

Osławione pisemko tarnowskich księży nie może strawić spokojnie tego, że reforma rolna w Polsce zbliża się do urzeczywistnienia. Raz po razu jakiś zakapturzony wikary rzuca się w pisemku na Klub posłów Piastowców, albo na poszczególnych jego członków z racyi tej reformy rolnej, która widocznie spać nie daje „sługom bożym“ z Tarnowskiego, wiele politykującym.

W ostatnim numerze „Ludu Katolickiego“ znajduje się znowu artykuł pod szumnym tytułem: „Chłop polski przeciw biskupom“. Atakuje się w tym artykule posła Witosa, zarzuca mu się, że nie jest katolikiem, gledzi się na temat prawa kanonicznego, a wszystko tylko z tego powodu, że poseł Witos oświadczył w Sejmie, iż wszelkie dobra ziemskie, leżące w obrębie granic państwa polskiego są własnością narodu i państwa i że nikt inny nie ma prawa decydowania o tych dobrach. „Lud Katolicki“ chce wmówić w swoich czytelników, że majątki kościelne są własnością Ojca świętego, i powołuje się na to, że biskupi wszyscy stoją na tem stanowisku.

Biskupom polskim, którzy przez usta arcybiskupa Teodorowicza składali oświadczenie, chodziło nie o stwierdzanie tego, że dobra kościelne są własnością Ojca św., ale o to, by naród polski nie postanawiał nic o majątkach kościelnych bez uzyskania zgody Ojca świętego, zgody czysto formalistycznej, bo niewątpliwie pewnej. Na tego rodzaju postawienie sprawy posłowie nasi się nie zgodzili i zgodzić nie mogą z tej prostej przyczyny, że, przy wielkim szacunku dla Ojca św. jako głowy kato-

lickiego Kościoła, nie mogą uznać, jakoby Ojciec święty był właścicielem dóbr kościelnych w Polsce. My uznajemy Ojca św. za ojca wszystkich katolików, jeżeli chodzi o wiarę, ale nie możemy stanąć na stanowisku, że majątek kościelny ma coś wspólnego z wiarą. Chrystus wogóle gardził majątkiem i majątek w religii katolickiej nie jest wcale taką świętością, nieodłączną od wiary, jak to twierdzi „Lud Katolicki".

Z całego artykułu „Ludu Katolickiego" zrozumie każdy cokolwiek myślący czytelnik, że to nie chłopi występują przeciw biskupom, kiedy się domagają rozparcelowania tak zwanych dóbr kościelnych, ale „Lud Katolicki" występuje przeciw chłopom, usiłując wmówić w nich, że dobra te są nietykalne jako własność Ojca św. Ostatecznie stwierdzić należy raz jeszcze to, cośmy już dawno twierdzili, że księżom tarnowskim zgoła nie chodzi o wiarę, tylko właśnie o m a j ą t e k, którego rzekomo tak ochotni są pozbyć się na rzecz innych. Lepiej mniej pisać w „Ludzie Katolickim" o „masonach", a udowodnić czynem, że się do dóbr ziemskich wagi naprawdę nie przywiązuje.

Paskarstwo i łapownictwo przy sprzedaży drzewa w lasach Sanguszków, zajętych na rzecz państwa.

W powiecie tarnowskim od lutego b. r. posiadamy już po raz trzeci wydawaną taryfę maksymalną na drzewo materyałowe i opałowe. Niestety, władze powiatowe i krajowe są od tego, aby ustanawiały ceny — zaś służba Sanguszków na czele z osławionym p. Wiśniewskim jest od tego, aby brała nietylko podwójne ceny za drzewo, lecz za każdy kawałek drogo kupionego drzewa musi się nasz chłop opłacać — kukurami, robocizną i gotowizną zarządowi lasów — co stało się chroniczem na leśnictwie rządzonem przez p. Kludę w Żukowicach Starych. Wszystkie skargi i zażalenia, wnoszone z dowodami na ręce tut. starostwa, są bez odpowiedzi. Udajemy się tą drogą do p. starosty dra Zawistowskiego z gorącą prośbą, by zechciał sprawie tej chwilę czasu poświęcić i tego rodzaju rabunkowej gospodarce kres położyć.

Ludwik Głąbiński.

Kłamstwa „Przyjaciela Ludu".

Jak kłamać, to kłamać aż się kurzy. Takiej zasady trzyma się „Przyjaciel Ludu". Czy p. Sanojca ma czytelników „Przyjaciela" rzeczywiście za tak ograniczonych, że puszcza w świat takie bezdenne kłamstwa, jak n. p., że na kongresie Stapińszczyków w dniu 1 czerwca wzięło udział 3000 delegatów? Jeżeli tak, to bardzo żałuję tych ludzi. Jako uczestnik tego małego wiecu (zebrania 300 — najwyżej 400 ludzi nie można nazywać kongresem), stwierdzam, że liczba wszystkich uczestników nie przenosiła 400 osób. W tej liczbie mieści się naturalnie blisko połowa ludzi innych przekonań, którzy chcieli widzieć bodaj czy nie ostatni występ pana Stapińskiego. Poseł Putek, który w artykule p. t.: „Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada" przyznaje, że zawsze służyć będzie rzeczowemi wyjaśnieniami, przyzna mi, że „Przyjaciel" podniósł tym razem liczbę uczestników „k o n g r e s u" o 800%!

Władysław Boruch.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Szkoły kadetów.

W celu odpowiedniego przygotowania kandydatów do wyższej uczelni wojskowej, którą będzie w Polsce P o l i t e c h n i k a w o j s k o w a (szkoła, przygotowująca oficerów zawodowych wszystkich rodzajów broni), mają być otwarte jeszcze w jesieni b. r. s z k o ł y k a d e t ó w z kursem nauk 4-letnim i z obowiązującym wszystkich wychowańców internatem. Departament naukowo-szkolny zakłada dwie szkoły kadetów: jedną w Ł o b z o w i e p o d K r a k o w e m, drugą w M o d l i n i e p o d W a r s z a w ą. Kurs w szkołach tych ma odpowiadać 4 wyższym klasom szkoły średniej państwowej o podstawie przyrodniczo-matematycznej. Abituryenci szkół kadetów będą mieli, oprócz wszystkich praw, udzielonych maturzystom państwowych szkół średnich, pierwszeństwo przy wstępowaniu do Politechniki wojskowej.

W roku szkolnym 1919—1920 będzie przyjmowana do szkół kadeckich młodzież na kursa I. i II. (odpowiadające V. i VI. klasie szkół średnich). W s z y s t k i c h i n f o r m a c y i w kwestyach, dotyczących terminów, kwalifikacyi, opłat i innych warunków, związanych z wstępowaniem do szkoły kadetów, u d z i e l a interesowanym D e p a r t a m e n t n a u k o w o - s z k o l n y Warszawa, ul. Królewska 2, sekcya I., wydział I., pokój Nr 13.

O kwiecie lipowym.

Lipa jest jednem z naszych najpospolitszych drzew. Okrywa się wonnem kwieciem pod koniec czerwca i jest ozdobą każdej wsi. Pszczoły znajdują na niej obfity pożytek, pozatem kwiat zaparzony dostarcza herbaty, wywołującej poty.

Mimo tego mało zwracano u nas uwagi na kwiat lipowy, a dla naszych chorych sprowadzały go apteki z Czech i Moraw.

Tak dalej być nie może: kwiat lipowy my sobie sami możemy zerwać i ususzyć, nie trzeba na to Czechów. Zatem przygotujmy drabiny, bo do zbioru kwiatu są konieczne, a skoro lipa zakwitnie, ogłośmy pierwsze w Polsce żniwo kwiatu lipowego. Redakcya „Piasta" udzieli wszelkich objaśnień w tym względzie, a tymczasem podaję opis sprzętu, zawarty w broszurze Z. Redera: „O zbieraniu i suszeniu ziół leczniczych dziko rosnących".

Pod drzewem, po obeschnięciu rosy rozścielić czyste prześcieradła lub papiery. Koło drzewa ustawić drabiny malarskie, gdzie ich niema, po trzy drabiny ustawione w kozły i związane u szczytu. Chłopcy wychodzą na drabinę, zrywają kwiat wraz z skorzastym przylistkiem, w początkach lub w pełni kwitnienia i zrzucają na podścielone podkładki. Stąd łatwo zebrać i przenieść do suszenia w cieniu, w warstwie pojedynczej. Lipa kwitnie po zewnętrznej stronie korony, więc wydrapując się na drzewo można uzbierać mało kwiatu, a łatwo spaść i potłuc się, bo gałęzie lipy są kruche. Nie mają wartości kwiaty, strącone na ziemię przez deszcz i wiatry, lub okwitłe z owocami; tych zbierać i suszyć nie należy; także ususzone na ciemno-brunatno należy odrzucić".

Posłowie ludowi przed wyborcami.

Handzlówka, w Łańcuckiem. W dzień Zielonych świąt odbyło się u nas zgromadzenie przedwyborcze do Rady gminnej. Przewodniczył Kluz Walenty, sekretarzował Jan Lenar. Poseł Jan Sobek złożył sprawozdanie z działalności stronnictwa Piastowców w Sejmie, przedstawił stan sprawy reformy rolnej, poczem wywiązała się dłuższa dyskusya. Fr. Magryś omówił bolączki Handzlówki i okolicznych wsi, jak brak opału, zły stan dróg, brak żywności. F. Szpunar omówił trudności przy wydostaniu drzewa z lasów sąsiednich, gdzie opał można dostać tylko za dostawione zboże, czy inne środki żywności i zaapelował do posłów ludowych, by sprawę tę załatwili pomyślnie dla biednych ludzi u odpowiednich władz. Zebrani uchwalili wkońcu votum zaufania dla posła Sobka i posłów Piastowców. W odniesieniu do wyborów do Rady gminnej wybrano komitet, który postawi na każde koło 10 kandydatów, z którego wybierze tylko 6 (na 4 koła 24 radnych). Nie będzie w ten sposób rozbicia. Przydałyby się i w innych wioskach tego rodzaju wstępne zgromadzenia, któreby przygotowały wybory do Rad gminnych. Przy tej sposobności nie mogę się powstrzymać od napiętnowania kłamliwego sprawozdania z wiecu w Łańcucie, jakie zamieścił „Przyjaciel Ludu" w Nrze z 8 czerwca. Kto był na zgromadzeniu w Łańcucie i przeczytał potem owo sprawozdanie, najlepiej potrafi ocenić wichrzycielską robotę Stapińskiego i jego zwolenników. *Jan Lenar.*

Wojnicz, w Brzeskiem. W ubiegły czwartek odbyło się tutaj zgromadzenie sprawozdawcze, na które przybył poseł Bryl i złożył sprawozdanie z działalności dotychczasowej Sejmu. Przemawiali dr Gagatek i inni Uchwalono jednogłośnie wotum zaufania i podziękowanie Klubowi P. S. L. „Piasta" za dotychczasową działalność. *Obecny.*

Zakliczyn, w Brzeskiem. We środę 18 b. m. odbyło się tutaj zgromadzenie, na którem składał sprawozdanie pos. Bryl. Po przemówieniach dra Gagatka i dra Bandrowskiego i innych i po omówieniu ważnych spraw dla Zakliczyna i okolicy uchwalono jednogłośnie wotum zaufania dla posłów P. S. L. „Piast". Równocześnie uchwalono obesłać Kongres P. S. L., który odbędzie się 29 czerwca w Warszawie. *Piastowiec.*

Dąbrowa. W niedzielę 22 b. m. odbyło się tutaj zgromadzenie sprawozdawcze, na którem przemawiali posłowie do Sejmu Bojko, Witos i Bryl. Jednogłośnie uchwalono wotum zaufania dla posłów P. S. L. i wysłanie delegatów na Kongres P. S. L. do Warszawy. *Wyborca.*

Brzesko. W ubiegły piątek przybyli do nas posłowie Witos i Bryl na wiec i złożyli sprawozdanie z czynności poselskich. Przemawiali pp.: Król, Koczwara i inni. Uchwalono wotum zaufania dla posłów i obesłanie Kongresu P. S. L. w Warszawie.

Radłów, w Brzeskiem. W ubiegłą sobotę odbyło się tutaj zgromadzenie, na którem składali sprawozdanie poselskie posłowie Witos i Bryl. Po przemówieniach Kurtyki, dra Białego uchwalono wotum zaufania dla posłów i obesłanie delegatami Kongresu P. S. L. w Warszawie. *Piastowiec.*

Żabno, w Dąbrowskiem. W niedzielę odbyło się tutaj zgromadzenie, na którem składał sprawozdanie poselskie poseł Witos. Przewodniczył Kurkowski. Przemawiali Musiał i inni. Uchwalono jednogłośnie wotum zaufania. Na Kongres P. S. L. do Warszawy wybiera się od nas z każdej gminy po kilku delegatów. *Jeden z obecnych.*

Lwów. Zgromadzenie włościan powiatu lwowskiego odbyło się 15 b. m. Przybyli posłowie Bryl i Dąbski. Przewodniczył Kulaś. Przemawiali dr Gagatek, Salomoński, Baranowski i inni. Uchwalono podziękowanie dla posłów i wotum zaufania. Następnie dokonano wyboru powiatowej Rady ludowej. *Ludowiec.*

Wielopole Skrzyńskie w czerwcu.

Dnia 8 czerwca zjawili się u nas posłowie nasi: Jan Babicz i Tomasz Dyło i złożyli sprawozdanie poselskie. Przewodniczył Maciej Gac, stary ludowiec. Po sprawozdaniu poselskiem zabrał głos stapińszczyk, Humra z Brzezin, i zaczął krytykować Piastowców, zarzucając im głupstwo, rozsiewane przez „Przyjaciela Ludu", że Piastowcy głosowali za karą chłosty w Polsce. Przemówienie jego przerywali zebrani nieustannie. Posłowie Dyło i Babicz dali mu należytą odprawę, stwierdzając, że w Sejmie nigdy nie było żadnego wniosku o wprowadzenie kary chłosty, więc nikt nie mógł za takim wnioskiem głosować. Podnieśli przytem, że jeśli wojskowość tu i ówdzie uciekła się do kary chłosty cielesnej, to stosowała ją do bandytów, do rabusiów i złodziei, na których innej rady nie było Zebrani uznali najzupełniej wywody posłów za słuszne, stwierdzając, że wszelkie środki represyjne nie dotyczą porządnych obywateli, tylko drabów. Wkońcu zebrani jednomyślnie uchwalili posłom wotum ufności, poczem przedłożyli im szereg bolączek powiatu, któremi posłowie przyrzekli się zająć. Podniesiono więc, że w Wielopolu nie rozpisano wyborów gminnych, że nie odszkodowano tych, którym podczas wojny gospodarstwa się spaliły, że nie reguluje się Wielopolki, że dotkliwie daje się we znaki brak połączenia telegraficznego Wielopola z sąsiedniemi trzema pocztami i t. d. *Sekretarz.*

Łękińsk. w Piotrkowskiem.

Dnia 15 czerwca odbył się u nas wielki wiec, na który zebrało się przeszło 2000 ludzi. Przewodniczył sołtys Franciszek Krzepocki, zastępcami przewodniczącego byli: Feliks Rogut i Piotr Raczek, sekretarzował nauczyciel Jan Paszkiewicz. Obrady zagaił w pięknych słowach miejscowy gospodarz i działacz polityczny, Franciszek Mosiak. Po nim zabrali głos posłowie Piastowcy: Dr Władysław Kiernik i Andrzej Pluta i w rzeczowych wywodach omówili bieg prac sejmowych, kładąc główny nacisk na ten smutny objaw, że chłopi w Sejmie rozbici są na różne stronnictwa, na czem cierpi sama sprawa chłopska. Omówili dokładnie zasady reformy rolnej, oraz program P. S. L. Piastowców. Po dyskusyi, w której zabierali głos liczni gospodarze, uchwalono jednomyślnie następujące rezolucye:

„Zebrani rolnicy gminy Kleszczów i Łękińsk powiatu piotrkowskiego, po wysłuchaniu sprawozdania posłów Piastowców Pluty i dra Kiernika, wyrażają swą zgodę na program i prace stronnictwa Piastowców i oświadczają się za potrzebą organizacyi tego stronnictwa w gminie Kleszczów".

„Zebrani w liczbie 2000 osób wyrażają podziękowanie posłom ludowym Piastowcom za ich pracę w państwie i Sejmie o zdobycie praw dla ludu, a w szczególności o reformę rolną i proszą ich, by w walce tej nie ustępowali.

Zebrani postanawiają wziąć liczny udział w Kongresie Polskiego Stronnictwa Ludowego Piastowców w dniu 29 czerwca w Warszawie.

Zgromadzeni wzywają posłów włościańskich z powiatu piotrkowskiego, by celem przeprowa

dzenia żądań ludu rolnego połączyli się z posłami P. S. L. Piastowcami“.

Po uchwaleniu rezolucyi zebrani w serdecznych słowach dziękowali posłom, unosząc ich na swych spracowanych ramionach, za ich pracę w Sejmie i przybycie na zebranie, oraz wyrazili życzenie, aby Klub Piastowców otoczył ich swoją opieką i by posłowie Piastowi częściej do nich przyjeżdżali. *Paszkiewicz.*

Zakopane, 10 czerwca.

W niedzielę dnia 8 czerwca b. r. w sali Towarzystwa Związku górali w Zakopanem odbył się liczny wiec inwalidów wojennych szerokiego Podhala pod przewodnictwom Jana Pęksy. Na wiec ten przybył poseł Wojciech Roj, którego owacyjnie i serdecznie przyjęto. W dłuższem przemówieniu przedstawił poseł Roj prace w Sejmie i Klubu posłów P. S. L. Piastowców oraz sprawę reformy rolnej, będącej na porządku obrad sejmowych. Zebrani z zadowoleniem przyjęli sprawozdanie i na wniosek przewodniczącego jednomyślnie wyrażono posłowi Rojowi gorące podziękowanie oraz całemu Klubowi Piastowców za pracę dla szerokich warstw ludu polskiego i inwalidów wojennych, zaznaczając przytem, że projekt reformy rolnej, który jest obecnie omawiany w Sejmie, całą siłą popierają. Omawiane też były sprawy, dotyczące zasiłków i peusyi inwalidów oraz sprawy organizacyi związków inwalidzkich. *Uczestnik.*

Czerwonka Liwska, gub. siedlecka.

W niedzielę 15 b. m. odbył się w Czerwonce wielki wiec ludowy pod gołem niebem. Przewodniczył Jan Maliszewski, sekretarzował Jan Zieleźnicki. O sytuacyi politycznej państwa polskiego i o pracach Sejmu ustawodawczego mówił poseł Franciszek Maślanka z klubu P. S. L. Piastowców. W gorącem swojem przemówieniu położył referent główny nacisk na sprawę reformy rolnej, którą się w tej chwili Sejm głównie zajmuje.

Nad referatem posła Maślanki wywiązała się bardzo żywa czasem nawet bardzo burzliwa dyskusya, w której zabierali głos obok ludowców, prawdziwych zwolenników reformy rolnej, także i jej przeciwnicy, przeważnie obałamuceni przez narodową demokracyę najbardziej roli pragnący biedacy, którzy głosowali na listę arcybiskupa Teodorowicza. Trzeba przyznać, że tak zwani „bezpartyjni“ chłopi przemawiali za reformą rolną. Pięknie przemawiał dr Małkowski, wzywając małą garstkę przeciwników reformy do zmiany niewytłómaczonego stanowiska opornego, a to w imię dobra Ojczyzny.

Na zakończeniu wiecu poddał przewodniczący pod głosowanie projekt reformy rolnej Piastowców. Projekt ten przyjęto olbrzymią większością, co najdobitniej świadczy, że endecya traci w okręgu całkiem swój grunt polityczny. *Jan Zieleźnicki,* sekretarz.

Lisia Góra, w Tarnowskiem.

Dnia 9 czerwca b. r. odbył się tu olbrzymi wiec sprawozdawczy posła Witosa pod gołem niebem. Wzięło w nim udział około 3.000 ludzi. Przewodniczył p. Zaucha, sekretarzował p. Ludwik Głąbiński z Zukowic.

Poseł Witos w swem obszernem i wyczerpującem przemówieniu przedstawił skład Sejmu, jego ugrupowanie polityczne, najpilniejsze prace, oraz politykę zagraniczną, którą z pożytkiem dla narodu prowadzi prezydent ministrów, Paderewski. Sejm musiał zajmować się przedewszystkiem sprawą obrony granic, tworzeniem silnej armii i polityką zagraniczną. Obecnie, pod naciskiem stronnictwa „Piasta“ Sejm przystępuje do ostatecznego załatwienia reformy rolnej. Następnie referował poseł Witos sprawę samej parcelacyi na kresach, gdzie przedstawiają się dla nas piękne horoskopy, stwierdził, że o majątkach kościelnych na teryteryum państwa polskiego nie może decydować Rzym, lecz Sejm polski. Dla tych spraw będzie utworzony Urząd kolonizacyjny i Bank powiatowy.

Poseł Witos polecił ludności nie spieszyć się z kupnem gruntów, lecz czekać spokojnie ustawy, która będzie sprawy parcelacyjne regulowała, albowiem panowie chcą wykorzystać odpowiedni dla nich czas i grunta po wysokich cenach wysprzedać. Omówił dokładnie sprawę odbudowy kraju, zwinięcie ekspozytur budowlanych, świadczenia wojenne, ustawę, która będzie regulowała ceny łąk i koniczów na pniu reformę gminną, obowiązkową naukę religii w szkołach, a wkońcu przestrzegał ludność przed rozruchami przeciw żydowskimi, gdyż takowe przynoszą nam wiele szkody.

W dyskusyi zabierali głos pp.: Zaucha, Ostręga, Ciężadło, w sprawach powracających żołnierzy, p. Głąbiński o stosunkach wewnątrz kraju i o niesumiennem postępowaniu miejscowej szlachty, t. j. Sanguszków, oraz ich służby, którzy zdzierają z ludzi niesłychane ceny za drzewo, nie zwracając najmniejszej uwagi na ceny maksymalne.

W dalszym ciągu poseł Witos udzielił interpelantom różnorodnych wyjaśnień. Następnie delegat p. Padło referował sprawę powiększenia udziałów tarnowskiej spółki rolniczej „Plon“, sprawę spółki jajczarskiej i aprowizacyi powiatu tarnowskiego.

Wreszcie zebranie wśród burzy oklasków uchwaliło następujące rezolucye:

1) Zebrani w Lisiej Górze w dniu 9 czerwca 1919 r. mieszkańcy całej parafii i parafii Jastrząbka Nowa, zgadzając się w zupełności z projektem reformy rolnej, postawionym przez Klub „Piasta“ P. S. L. i zasady, uchwalone przez komisyę rolną, domagają się jak najspieszniejszego jej przeprowadzenia.

2) Zgromadzenie dziękuje posłowi Witosowi za jego owocną pracę w Sejmie i wyraża mu pełne zaufanie.

Ludwik Głąbiński, sekretarz.

Chochołów, w Nowotarskiem.

W niedzielę dnia 25 maja w budynku gminnym przy licznym udziale ludności przedstawił poseł Bednarczyk w obszernem a treściwem przemówieniu działalność Sejmu i Klubu Piastowców. Przewodniczył zebraniu naczelnik gminy, J. Kois, sekretarzował J. Wetula. Poseł Bednarczyk omówił sprawę zaciągnięcia pożyczki u aliantów, sprawy aprowizacyjne, kłopoty przy wysyłce zboża z Poznańskiego, sprawę wypłaty zasiłków dla rodzin zabitych i zaginionych, oraz dla inwalidów. Z funduszu, przeznaczonego przez ministerstwo robót publicznych na naprawę dróg w Galicyi, uzyskać ma powiat nowotarski 160.000 K. Poseł omówił też skutki bolszewizmu, sprawę upaństwowienia ziemi i lasów. Na wniosek naczelnika gminy, J. Koisa, zebrani wyrazili posłowi Bednarczykowi votum zaufania. Zgromadzenie zakończono prośbą do posłów Podhala, by starali się o żywność dla ludności jak najusilniej i bronili lasy gminne przed upaństwowieniem. *J. Wetula.*

Łąka, w Rzeszowskiem.

W dniu 8 czerwca odbyło się w naszej wiosce liczne zgromadzenie, złożone tak z ludności miejscowej, jak i z okolicznych wiosek: Palikówki, Łukawca, Terliczki, Krasnego i in

nych, na którem zdawał sprawozdanie z czynności poselskich poseł Szmigiel. Po wybraniu przewodniczącego, którym został kierownik szkoły w Łukawcu, p. Reszczyński, zastępcy, wójta z Palikówki, Sobka Gawła, sekretarza, którym był podpisany, zabrał głos poseł Szmigiel i w pięknych, prostych słowach skreślił nam pracę naszych posłów w Sejmie i opowiedział o celach i dążeniach posłów Piastowców. Po nim przemawiał drugi poseł, p. Jachowicz. W krótkiej, lecz treściwej mowie wezwał lud do jedności i zgody, wyświetlił nam zasady reformy rolnej, zasady konstytucyi państwowej, kwestyi ubezpieczenia inwalidów wojennych i t. p.

Zabierali później głos i inni mowcy, solidaryzując się z wywodami posłów i dziękując im za tak energiczną i skuteczną pracę w Sejmie.

Po jednogłośnem uchwaleniu votum zaufania dla p. Szmigla i wszystkich posłów ze stronnictwa „Piasta", zgromadzenie rozwiązano.

Posłom: Szmiglowi i Jachowiczowi cześć i podzięka za ich pracę.

Pietraszek Tomasz, sekretarz zgromadzenia.

Wojnicz, 9 czerwca.

W dniu 8 czerwca poseł Witos urządził w Wojniczu zebranie gmin okręgu wojnickiego. Przewodniczył Jan Tokarz, zastępca przewodniczącego Walenty Królikiewicz, sekretarzował Woźnik. Poseł Witos w przeszło godzinnem przemówieniu przedstawił sytuacyę polityczną i ekonomiczną, wzywając wszystkich do spokoju, szczególnie w dzisiejszych czasach, gdzie koalicya kreśli nam granice Polski. Następnie zabierali głos pp.: Gołąbek z Grabna, Grzegórzek z Milówki, Kogutowicz z Wojnicza i Król Franciszek z Łoponia, poczem poseł Witos dawał znów odpowiednie wyjaśnienia.

Wreszcie zebrani uchwalili następujące rezolucye

1) Zgromadzeni w Wojniczu w dniu 8 czerwca 1919 r. przedstawiciele wszystkich gmin okręgu sądowego domagają się jak najśpieczniejszego przeprowadzenia reformy agrarnej po myśli projektu Klubu P. S. L. i uchwał komisyi rolnej.

2) Zgromadzeni uchwalają votum zaufania dla prezesa stronnictwa ludowego, p. Witosa, oraz dla całego Klubu i dziękują za dotychczasową działalność. *Uczestnik.*

Limanowa, w czerwcu.

Dnia 16 czerwca b. r. odbył się u nas wiec sprawozdawczy posła naszego okręgu, Michała Łaskudy. Zebrało się mnóstwo wyborców i wyborczyń, ciekawych przebiegu prac w Sejmie polskim i udziału w nich swojego posła. Na wiec przybył również poseł Józef Bednarczyk.

Przewodniczącym wybrany został dr Stanisław Maleta, sędzia z Limanowej, który na sekretarza powołał p. Witolda Łaszczyńskiego, dyrektora naszej składnicy Kółek. Przewodniczący po zagajeniu udzielił głosu posłowi Józefowi Bednarczykowi. Poseł Bednarczyk w długiem, blisko godzinnem przemówieniu, wygłoszonem z dużą swadą, skreślił działalność Sejmu i posłów ludowych w Sejmie, przyznając po męsku, że Sejm w wielu wypadkach nie spełnił swoich zadań, podniósł jednak trudności, z któremi Sejm nieustannie musi się borykać. Znaczną część przemówienia poświęcił sprawie rolnej. Następnie zabrał głos poseł Michał Łaskuda, który omówił szereg szczegółów z ogólnych kwestyj, poruszonych przez posła Bednarczyka, a więc kwestyę drzewa na odbudowę, kwestyę inwalidów, zasiłków, aprowizacyi i t. d., przyczem uderzył na niesłychane stosunki, panujące na kolejach w Królestwie, stosunki zgoła skandaliczne, dzięki którym w Galicyi panuje obecnie głód. Przemówień obu posłów wysłuchali zebrani z uwagą i nagrodzili je gromkimi oklaskami.

W dyskusyi zabierali głos pp.: Zimoń z Kisielówki, który omówił szereg bolączek chłopskich, Michał Dębek, kierownik szkoły z Męciny, który podniósł konieczność utworzenia jednolitego, chłopskiego stronnictwa, Stanisław Dudzik z Rupniowa, Wincenty Orzeł ze Strzeszyc, który domagał się uchylenia zapowiedzianej rekwizycyi bydła, regulacyi rzeki Łososiny i zaprzestania trucia chłopów tytoniem, wyrabianym z bukowych liści i chmielu. Przemawiali wreszcie pp.: Łaszczyński, który się domagał wolnego handlu, adwokat dr Młodzik, inwalida Wróbel, Stanisław Król i Stanisław Śmiłowski. Po zreasumowaniu obrad przez przewodniczącego, zebrani jednomyślnie uchwalili votum ufności dla obu posłów i szereg rezolucyj, zgłoszonych przez różnych mowców. *Uczestnik.*

Połomia, w Strzyżowskiem.

Dnia 9 czerwca odbył się u nas wiec sprawozdawczy posła A. Szmigla przy współudziale uczestników z całego „kąta Niebyleckiego". Wiec zagaił naczelnik gminy, Masłyk, którego zebrani wybrali przewodniczącym. Zastępcą wybrano Kocząba z Wyżnego, sekretarzem Indyka z Gwoźnicy Dolnej. Pierwszy zabrał głos poseł Szmigiel, który skreślił bieg wypadków obecnych i ich znaczenie dla przyszłości naszej Ojczyzny. Omówił następnie szczegółowo projekt reformy rolnej i przedstawił stanowisko posłów Piastowców w tej sprawie, zapewniając, że Klub posłów Piastowców dołoży wszelkich starań, by przeprowadzić swój program. Osobno omówił stosunki na Litwie i Białej Rusi, jakoteż ukształtowanie się granic Polski. W końcu przedstawił sprawę ... na Wiecu we ... Po tem sprawozdaniu zabierali głos inni mówcy, jak: Kocząb z Wyżnego, Stachura Wojciech z Konieczkowej w sprawie powrotu jeńców polskich, oraz Indyk z Gwoźnicy. Zebrani uchwalili votum zaufania posłowi Szmiglowi i całemu Klubowi Piastowców za ich działalność w Sejmie.

Sekretarz.

Dynów, 14 czerwca.

Dnia 12 b. m. odbyło się u nas wielkie zgromadzenie wyborców i wyborczyń z okręgu sądowego dynowskiego. Wzięły w niem udział tłumy ludności z tego okręgu, oraz z kilku wsi powiatu przemyskiego. Obrady zagaił sekretarz zarządu okręgowego, p. Karol Notz. Przewodniczącym wybrany został naczelnik gminy Bartkówki, Kazimierz Hadam. Pierwszy zabrał głos poseł Toczek i w półtoragodzinnej mowie przedstawił stan prac w Sejmie, a przedewszystkiem sprawę reformy rolnej, poczem omówił kwestyę aprowizacyjne, wezwał do popierania składnicy i do wzięcia udziału w Kongresie Piastowców 29 czerwca w Warszawie. Sprawozdanie to nagrodzono burzą oklasków. W dyskusyi zabierali głos pp.: Tomasz Hadam z Bartkówki, Władysław Gierula z Nozdrzca, Bobko z Niewistki i inni. Dyskusya toczyła się głównie na temat reformy rolnej.

Następnie sprawę organizacyi okręgowej P. S. L. referował p. Karol Notz, nauczyciel z Dynowa. Omówiwszy sposób przeprowadzania organizacyi, postawił rezolucye, wyrażające posłowi Toczkowi gorące podziękowanie za pracę, Klubowi Piastowców, a szczególnie posłowi Witosowi, głęboką cześć za stanowisko w sprawie reformy rolnej. Rezolucye przyjęto jednomyślnie wśród burzliwych oklasków, poczem wśród okrzyków: „Niech żyje poseł Toczek!", „Niech żyje polski lud!", „Cześć posłom Piastowcom!" — zamknięte

zebranie, trwające prawie pięć godzin, a odznaczające się powagą nastroju. *Ludowiec.*

Z ruchu organizacyjnego.

Dobczyce, w Wielickiem. Dnia 28 maja odbyło się sprawozdawcze zebranie delegatów gmin okręgu dobczyckiego. Po referacie p. Czuły z Grabia, który złożył krótkie sprawozdanie z działalności naszych posłów i przedstawił nasze żądania programowe, oraz przemówieniu p. Kurka z Zegartowic, który uzasadniał, skąd się wywodzi nasza nazwa Piastowców i wzywał, by Piastowcy żyli i postępowali właśnie tak, by owego imienia „Piasta“ nie hańbić, przystąpiono do wyboru okręgowej Rady ludowej. Ponieważ okręg nasz dobczycki, oddzielony od wielickiego dla wyborów, jest rozrzucony i zbyt daleki od Wieliczki, przeto dla szybszej i łatwiejszej organizacyi wybraliśmy okręgową Radę ludową z 5 członków, wkładając na nich obowiązek zastępowania naszych interesów w wybrać się mającej powiatowej Radzie ludowej w Wieliczce. Wybrano: Andrzeja Kurka z Zegartowic przewodniczącym, dr. Roupertową z Raciechowic sekretarką, Wł. Biestka z Wiśniowej skarbnikiem, oraz członkami J. Głuszia z Dziekanowic, i W. Czyrnyka z Brzozowej. Sprawozdanie złożyło 6 Rad ludowych, a mianowicie: Wierzbanowa, Raciechowice, Czasław, Krzesławice, Dziekanowice i Lipnik — ogółem zebrano w tych gminach 438 K i wpisano 203 członków. Oprócz tego zawiązano Rady ludowe w Brzozowej, Zegartowicach i Glichowie; podanie ilości członków nastąpi później.

Wszystkich ludowców z gmin okręgu dobczyckiego wzywamy, by w najbliższym czasie zawiązali Rady ludowe. Po informacye oraz druki zwracajcie się do dr. Roupertowej w Raciechowicach, Wójt. Kozy, kierownika szkoły w Brzozowej lub Andrzeja Kurka w Zegartowicach. Sprawozdania i deklaracye nadsyłajcie do sekretarki dr. Roupertowej, pieniądze zaś składajcie u p. Biestka, kierownika szkoły w Wiśniowej.

Po referacie dr. Roupertowej o potrzebie szkół rolniczych uchwalono przesłać do Klubu posłów ludowych w Sejmie rezolucyę: „Uznając potrzebę szerzenia zawodowej wiedzy rolniczej wzywamy posłów ludowych w Sejmie do poczynienia starań o założenie wzorowych gospodarstw i szkół rolniczych na gruntach poklasztornych w Staniątkach i Szczyrzycu“.

Wezwaniem do wszystkich obecnych, by w pracy nie ustawali i jaknajwiększą ilość członków zyskiwali, zebranie zakończono. *Sekretaryat.*

Dąbrowa, 11 czerwca.

Celem przeprowadzenia organizacyi politycznej powiatu dąbrowskiego zwołali pp.: inżynier Szpak i dr Staśko na dzień 10 czerwca b. r. do sali „Sokoła“ w Dąbrowie zebranie członków P. S. L. „Piasta“. Zebrali się delegaci ze wszystkich gmin w powiecie; na zebranie to przybył również poseł tutejszego powiatu, wicemarszałek Sejmu, Jakób Bojko. Przewodniczącym wybrano p. Budziocha, zastępcą Zawalskiego. Poseł Jakób Bojko złożył sprawozdanie poselskie, oraz złożył sprawozdanie z prac komisyi szkolnej Sejmu ustawodawczego; przedstawił zasady reformy rolnej i najbliższy program prac sejmowych, dla urzeczywistnienia reformy rolnej potrzebnych. W dalszym ciągu dr Staśko przedstawił zalety reformy rolnej, oraz wykazywał potrzebę usunięcia niektórych złych skutków dzisiejszego ustroju społecznego, kwestyę reformy rolnej do gruntów plebańskich, oraz sprawę uniezależnienia państwa od przemysłu obcego. W tym celu potrzebną jest silna organizacya stronnictwa. Zasady tejże organizacyi stronnictwa przedstawił inż. Szpak. Polecono delegatom gminnym zwołanie zebrań gminnych celem utworzenia Rad ludowych gminnych, oraz udzielono dokładnej instrukcyi w kierunku przeprowadzenia organizacyi wsi i zakreślono termin do miesiąca na założenie Rad ludowych gminnych, poczem nastąpi ukonstytuowanie się Rady ludowej powiatowej.

Na wniosek p. Zawalskiego uchwalono wśród hucznych oklasków votum ufności posłowi Bojce wraz z podziękowaniem za dotychczasową usilną pracę na stanowisku wicemarszałka Sejmu, wyrażono zupełną zgodę na program polityczny, z dotychczasowej jego działalności politycznej płynący.

Następnie domagano się od Klubu posłów P. S. L. „Piasta“, by wpływem swym wyjednali dostateczne zaprowiantowanie Małopolski w cukier, oraz by przeciw „domowo wykształconym ministrom“, usiłującym pokrzywdzić Galicyę wobec reszty Polski, prowadzili skuteczną kampanię, w czem doznają życzliwej pomocy ze strony całego powiatu. Obrady miały charakter bardzo poważny; po kilkugodzinnych debatach zamknął posiedzenie przewodniczący.

Dr Staśko.

Rzuchowa. Dnia 1 czerwca b. r. odbyło się w naszej gminie zebranie ludowców w sprawie założenia ludowej Rady gminnej. Po przemówieniach p. Mroza i Szymańskiego zgłosiło swe przystąpienie i uiściło wkładki 33 ludowców i ludowczyń. Następnie wybrano ludową Radę gminną. Omawiano sprawę budowy domu ludowego, a na urządzoną składkę na ten cel zebrano zł. 270 K. Za pieniądze te postanowiono zakupić nawiezny [illegible] pod [illegible] [illegible]. Wszyscy zebrani zobowiązali się przy każdej sposobności zbierać datki dobrowolne, aby budowę domu rozpocząć jak najszybciej.

Uchwalono też jak najszybciej uruchomić sklep Kółka rolniczego, a prowadzenie tego sklepu powierzono inwalidzie-legioniście, p. W. Szymańskiemu. Pp. posłom ludowym przesyłają zebrani wyrazy czci i poważania za ich nieustanną pracę około dobra ludu. *Sekretarz.*

Z Wielickiego.

(Rozłam wśród górników. — Czerwoni bielcja. — Ze zjazdu inwalidów. — Bezsilna gniew Czopora).

Niedawno jeden z przywódców socyalistycznych nazwał Wieliczkę „akademią socyalistyczną“. Coś się jednak psuje w tej „akademii“, skoro nawet górnicy, ci najwierniejsi dotychczas wyznawcy socyalizmu, przychodzą do przekonania, że ich przywódcy dużo wrzeszą, a mało robią, ale za to chcą jak najwięcej pieniędzy od górników wyłudzić.

Zrobił się rozłam, większa część górników zmierza do założenia własnej, odrębnej organizacyi na programie narodowym opartej. Czy rozłam przyjdzie rzeczywiście do skutku niewiadomo, natomiast już sam fakt, że taki zamiar istnieje, daje bardzo dużo do myślenia.

„Dyrektor“ konsumów, Czopor, widząc, „szczo mu sia“ władza z rąk wymyka, a ponadto robotnicy nie chcą przychodzić na jego zgromadzenia, spokorniał — zrobił się Polakiem i zaproszenia względnie plakaty na białym, a nie na czerwonym papierze, jak dotychczas, drukować i rozsyłać każe. Czy ta wędka pomoże, niewiadomo, wiadome natomiast, że Czopor z Bobrowskim zamyślają zbierać manatki i wy-

bierać się do swej ojczyzny nad Bug, dokąd im górnicy niedwuznacznie pokazują drogę. (Jak słychać robotnicy zakwestyonowali sami ich narodowość).

Ponieważ wszystko, nawet konsumy nie bardzo dobrze się socyalistom opłacają, zabierają się do organizacyi fornali i inwalidów Ci ostatni zwłaszcza już dawno wpadli im w oko, odkąd zawiązał się „powiatowy związek inwalidów w Wieliczce". A nużby tak jaka posada „dyrektora" i dobra pensyjka się trafiła, takie synekury nie są przecie do odrzucenia, dla wiecznie głodnych i żądnych pieniędzy towarzyszy. To też na zebraniu inwalidów, które się odbyło dnia 2 czerwca, przyprowadzili socyaliści około 50 górników, ażeby swoje uchwały przeprowadzić, narzucić swą wolę i „związek" przeprowadzić.

Ale czerwonych niekoniecznie ciekawie słuchano, żaden z nich w „związku" posady nie dostał, bo inwalidzi uchwalili, że „związek" powinien być bezpartyjnym i takim zostanie. Ta uchwała tak rozżaliła czerwonych opiekunów, że zapomniawszy nawet zaśpiewać „Czerwony sztandar" — smutnie pochyliwszy głowy wynieśli się ze sali.

Nagonka na komisarza p. Matusińskiego trwa w dalszym ciągu; posądzają go ni mniej ni więcej tylko o autorstwo artykułu zamieszczonego w Nrze 21 „Piasta". Cel napaści jasny. Poróżnienie p. Matusińskiego z komisarzem Żuławskim i starostą Kroeblem. „Slusarz zawinił, a kowala powiesili". Możecie panowie towarzysze być spokojni. To nie p. Matusiński pisał, ale ktoś z chłopów, co wie, że Czopor i Bobrowski, to Rusini i to najgorszego gatunku. Wiemy bez p. Matusińskiego o waszych sprawach, znamy na wylot Mistata i Jagłę, jako pijawki i próżniaków, żyjących z pracy i potu górników, wiemy, jakie pensye pobieracie, jak oszukujecie robotników w konsumach, a chłopom h ielibyście zamykać młynki, rekwizycye zboża i bydła przeprowadzać, ażeby nas zniszczyć do reszty. Chłopi znają was na wylot, lepiej od p. Matusińskiego i piętnować będą zawsze i wszędzie waszą nieuczciwą, bo zmierzającą do zniszczenia chłopów robotę.

Chłop ze wsi.

Z ziemi żywieckiej.

Sprawozdanie poselskie. — Zjazd delegatów Kółek rolniczych. — Ospa.

Dnia 1 czerwca odbył się w Żywcu wiec nauczycielstwa całego powiatu, na którym poseł Feliks Koczur składał sprawozdanie ze swej działalności w Sejmie. Nauczycielstwo zjechało się na wiec bardzo licznie. Poseł Koczur przedstawił przedewszystkiem historyę, jaką przechodziła ustawa o wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych, tak w komisyi szkolnej, jakoteż i w Sejmie. Nauczycielstwo przez odesłanie projektu ustawy z powrotem do komisyi przed świętami Wielkanocnemi, zyskało tylko. Uchwalona obecnie ustawa o wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych, jest korzystniejszą dla nauczycielstwa. Tylko źle poinformowani mogli czynić takie zarzuty, jakoby posłowie „Piastowcy" ustawę utrącili. Dzięki rozumnemu traktowaniu tej sprawy przez klub „Piastowców" udało się odwrócić kilka punktów w projekcie ustawy, któreby były w przyszłości kością niezgody między nauczycielstwem a gminą. Wogóle stanowisko tak posłów Piastowców, jakoteż i posłów z innych klubów w sprawie ustawy o wynagrodzeniu nauczycieli, było poprawne i życzliwe. Jedynymi, którzy głosowali przeciw tej ustawie, byli Stapińszczycy. Poseł Koczur omówił dalej sprawę delegata do Rady szkolnej okręgowej w Żywcu — mówił o aprowizacyi powiatu — w końcu o ogólnych zagadnieniach chwili obecnej. Po długiej dyskusyi, jaka się wyłoniła ze sprawozdania, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę: Nauczycielstwo powiatu żywieckiego zgromadzone na wiecu w Żywcu, wyraża posłowi Koczurowi podziękowanie za pracę jego w Sejmie i wyraża mu pełne zaufanie. Nie przyjmuje wniesionej przez niego rezygnacyi z godności delegata do Rady szkolnej okręgowej w Żywcu, lecz prosi, by mandat ten nadal piastował. Oprócz uchwalonych rezolucyi, nauczycielstwo dałowyra z oburzenia z powodu kłamliwych napaści na posła Koczura w „Przyjacielu Ludu". Uchwalone jednogłośnie i wśród długich oklasków rezolucye, świadczą aż nadto wymownie, że poseł Koczur cieszy się pełnem zaufaniem nauczycielstwa całego powiatu, że nauczycielstwo pracę jego uznaje i należycie ocenia. Zarazem jest to odpowiedź na kłamliwe notatki w „Przyjacielu Ludu", gdzie usiłowano posła Koczura zdyskretować w opinii nauczycielstwa całego powiatu i kraju. Redakcyi „Przyjaciela Ludu" i jej informatorom radzimy, by w sprawy nauczycielstwa w powiecie żywieckim się nie mieszali, gdyż wszelkie próby wywołania rozdźwięku między posłem Koczurem a nauczycielstwem spełzną na niczem. Nauczycielstwo powinno sobie zapamiętać dobrze, że Stapińszczycy głosowali przeciw ustawie o wynagrodzeniu nauczycieli.

Dnia 26 maja b. r. odbył się zjazd delegatów Kółek rolniczych w powiecie, pod przewodnictwem prezesa p. Kempińskiego, przy współudziale starosty p. Żułkiewicza. Referat o zadaniach i obowiązkach „Zarządów Kółek" wygłosił lustrator p. Ćwiok, o spółce zbytu jaj zaś referował p. Jan Tatara. W dyskusyi poruszono wiele bolączek ludu wiejskiego, a głównie niedostateczną aprowizacyę powiatu. Wynikiem dyskusyi była uchwała, żądająca wolnego handlu zbożem, mąką i wszelkimi środkami spożywczymi. Wkońcu wybrano trzech delegatów jako członków do Powiatowej Komisyi aprowizacyjnej. W powiecie naszym, a mianowicie we wsi Glince, wybuchła ospa w bardzo ostrej formie. Dotychczas sześć wypadków śmiertelnych wśród dzieci, jeden wśród starszych. W Nrze 21 „Piasta" zwracałem już uwagę starostwu, że dzieci w powiecie od 3 lat nie szczepione. Może obecnie, gdy już choroba wybuchła, starostwo zarządzi natychmiastowe szczepienie ospy w całym powiecie. Dalsze lekceważenie tej sprawy, grozi przykremi następstwami

„As".

Z Grybowa.

Na dzień 2 czerwca b. r. zapowiedziano u nas wiec sprawozdawczy posła z pod znaku „Ludu Katolickiego" p. Majchra. Ponieważ p. Majcher nie czuł się na siłach do złożenia sprawozdania, więc na pomoc przyszedł mu znany rozbijacz w Tarnowskiem. poseł ks. Lubelski. Wiec odbywał się w sali Rady powiatowej. Olbrzymią większość słuchaczy stanowili nasi wyborcy, którzy poszli na wiec tylko z ciekawości, by zobaczyć nieznanego zupełnie p. Majchra. Naturalnie nie było co widzieć, bo nie dość, że mała chłopina, ale nie umie nawet zdania sklеić. O rzekomej pracy i zabiegach posłów ze Związku katolicko-ludowego referował ks. Lubelski. Wyliczył jakieś interpelacye, wnoszone do rządu, poplótł trochę o różnych głupstwach, nie mających dla ludności żadnego znaczenia — ale o najważniejszej sprawie, t. j. o reformie agrarnej, nie napomknął ani słówkiem. Po nim zabrał się do złożenia sprawozdania p. Majcher. Przemówienie, a raczej bajdurzenie jego, trwało bardzo krótko, bo na sali wszczął się po-

mruk ogólnego wzburzenia, zaczęto krzyczeć, by p. Majcher wylazł na stół i mówił głośno i rzeczowo. Wówczas p. Majcher stracił zupełnie głowę i dał wszystkiemu spokój. Przewodniczący wiecu ks. Solak z Gródka, otworzył niby dyskusyę i byłby ją z pewnością równocześnie zamknął, gdyby nie Piastowcy. Pierwszy zabrał głos p. Mikołaj Rysiewicz, sekretarz Rady pow. W krótkich słowach zainterpelował p. Majchra, jakie stanowisko, jako chłop, zajął przy wyborze marszałka Sejmu, jak się zachowa wobec wchodzącej pod obrady pełnego Sejmu reformy agrarnej, a w końcu zaprotestował ostro przeciw oszczerstwom, jakie zaczął miotać ks. Lubelski na posła Witosa.

W tej samej sprawie przemawiał również p. Sułowicz, który wytknął posłom ze Związku katolicko-ludowego ich wrogie stanowisko wobec reformy agrarnej, nawoływał do jedności i solidarności, a w końcu postawił wniosek, by poseł Majcher wystąpił ze związku a przyłączył się do klubu Piastowców. Przemawiał jeszcze ks. Lubelski, który słusznie zauważył, że nauczycielstwo ludowe z chwilą podniesienia pensyi, jeszcze mniej troszczy się o oświatę ludu, że szkoły stoją pustkami, a młodzież dziczeje. Ks. Rzepka unosił się nad solidarnością w Poznańskiem, ale zapomniał o tem, że tam duchowieństwo idzie razem z ludem, a nie przeciw niemu. Przemówienia i odpowiedzi zaogniały się z każdą chwilą, gdy na sali zjawił się niespodzianie nasz poseł p. Narcyz Potoczek, który, będąc w tym dniu w Grybowie w różnych sprawach, dopadł chwilkę czasu i wstąpił na wiec. W krótkiem przemówieniu wystąpił stanowczo przeciw zarzutowi, jakoby ludowcy nie byli katolikami, tak, jak inni, stwierdził siłę i wybitne zasługi klubu Piastowców i oświadczył, że w wolnej Polsce ludowej tylko silnie zorganizowane stronnictwo chłopskie zdoła wywalczyć dla ludu te prawa, które mu się należą. Przemówienie to nagrodzili zebrani burzą oklasków, a przewodniczący, widząc, że na wiecu wzięli górę Piastowcy, zamknął dyskusyę, nie udzielił żadnej odpowiedzi na interpelacye p. Rysiewicza, nie poddał też pod głosowanie wniosku p. Sułowicza, a zaintonowaniem „Boże coś Polskę" przemienił wiec na nieszpory, których przerywać nikt nie myślał.

Wiec ten przekona może rozbijaczy z „Ludu Katolickiego", co lud myśli o ich robocie, że lud ten domaga się od posłów nie obietnic i ładnych nieraz słów, ale czynów. Poseł Majcher przekonał się na samym sobie, że być posłem na to tylko, by brać dyety i nic nie robić, to lepiej siedzieć w chałupie i pilnować gospodarstwa. *J. S.*

Odpowiedzi Redakcyi.

I. K., Błaszkowa: Rząd polski nie wypłaca obecnie odszkodowań wojennych. Gdy coś pewnego zostanie w tej mierze postanowione, doniesiemy w »Piaście«, jak się należy starać o wypłatę. Tytoniu obecnie bardzo brakuje. Posłowie nasi czynią usilne starania, by położyć wreszcie kres nadużyciom, na które ludność tak się uskarża. Jeżeli trafikant dopuszcza się nadużyć, to trzeba zaskarżyć go do okręgowej dyrekcyi skarbu i podać świadków, którzy potwierdzą, iż popełnia on nadużycia. — **J. Czarnota, Wola Rafał.:** Odpowiedzieliśmy. — **B. Dyrka, Łukowa, w Biłgorajskiem:** List wysłaliśmy pod podanym przez pana adresem. — **Ks. T. Ł.:** Radzimy zwrócić się z dokładnem przedstawieniem sprawy do dra Habudy w Krakowie, Mały Rynek 1. — **A. Kozak, Wola Ociecka:** List wysłaliśmy. Do Ameryki jeszcze jechać nie można. Prenumerata półroczna »Piasta« kosztuje 8 K. — **S. Schreier, Dynów:** Trzeba mieć paszport ze starostwa i pozwolenie władz wojskowych. — **K. Luszowska, Niecieczа:** Trzeba się zwrócić do biura Czerwonego Krzyża, Kraków, plac WW. Świętych 1. — **R. Stachoń, Czarny Potok; M. Wiśniowska, Bachowce; R. Turek, Bac orzec** List wysłaliśmy. — **K. Piróg, Gawłuszowice:** Gdy otrzymamy jaką wiadomość, zamieścimy ją w »Piaście«. — **Wł. Mróz, p. pol. 15:** Na tego rodzaju korespondencye szkoda w »Piaście« miejsca. — **B. Cichański, Wierchomla W.:** Trzeba zgłosić swoje pretensye do Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie, która obecnie spisuje wszystkie pretensye obywateli polskich do P. K. O. w Wiedniu. — **Stały czytelnik z Rybia:** Wydział marynarki jest przy ministerstwie spraw wojskowych w Warszawie, Zamek. Po króliki niech się pan zwróci do firmy »Ornis«, Kraków, ul. Sławkowska. O zajęcie należy się starać przez Biuro pośrednictwa pracy w Krakowie, Tarnowie, Chrzanowie lub Żywcu. — **W. Galas, Krzyszkowice:** Książkę wysłaliśmy. Gdy otrzymamy jaką wiadomość o mężu, zamieścimy ją w »Piaście«. — **St. Bywalec, Zawoja:** Dotąd niewiadomo, kiedy ci jeńcy będą powracać. Rząd polski czyni starania o przyspieszenie ich powrotu. Do Ameryki jeszcze jechać nie można. — **S. Mayer:** Należałoby zaskarżyć solidarnie skarb kolejowy i składnicę. Jeżeli jednakowoż pan nie postarał się o ustalenie jakości ram przez znawców zaraz po odbiorze, to proces będzie żmudny i trudny. Sprawę należy oddać adwokatowi. — **Czytelnik „Piasta":** Do gruntu po matce nikt inny, prócz siostry, której matka grunt zapisała, nie ma prawa. Jeżeli od śmierci matki nie upłynęło więcej, jak trzy lata, można żądać tak zwanego zachowku, to jest połowy tego, coby każdy po matce otrzymał, gdyby matka gruntu starszej siostrze nie zapisała. Jeżeli matka umarła przed więcej, jak trzema laty, prawo to gaśnie wskutek przedawnienia. — **M. Sitarz, Chmielnik:** List wysłaliśmy pocztą. Na razie nie można jeszcze jechać do Ameryki. — **J. Piwelo, Dembno:** Zwróćcie się panowie do posła Jachowicza w Strażowie, a on wam sprawę załatwi. — **J. Kuoczak, Radziechowa:** Korespondencyi nie zamieszczamy, bo list na tensam temat, przez pana pisany, był już raz w »Piaście« drukowany. — **J. Wiater, J. Gliński:** Trzeba się zwrócić do komendanta szpitala i poskarżyć na braki. — **A. Schönborn, Gorlice:** Jeżeli zamieszczamy tego rodzaju fakt, jak ten, który pani opisała, podajemy zawsze nazwisko poszkodowanego. Bez podania nazwiska nie możemy zamieścić korespondencyi. — **M. Cipcia:** »Bocian« wychodzi. Adres administracyi: Kraków, ulica Nowowiejska 83. — **St. Gul, Kolbuszowa:** Rower może pan nabyć u firmy: Lord, Kraków, ulica Lubicz 1, harmonię u firmy: H. Berger, Kraków, ulica Szewska 21. — **M. Grabowski:** O ubranie trzeba się upomnieć tam, gdzie zostało złożone. Na razie jechać tam nie można. Odszkodowań za zgubione ubrania rząd polski nie wypłaca. — **Czytelnik Nr 240:** Po naboje proszę się zwrócić do firmy: Glniecki, Kraków, ulica Szewska 2, lub: Splihal, ulica Sławkowska. Gazeta wojskowa nie wychodzi. — **J. Mazur:** Po farby te niech się pan zwróci do firmy: Reim i Sp., Kraków, Rynek główny. — **Fr. Romańczyk, Wadowice:** Do armii Hallera należy się zgłaszać w powiatowych komendach uzupełniających. — **Hendzel, Koszyce:** Misya ta dotąd nie wróciła; niema też dotychczas wiadomości, kiedy jeńcy ci powrócą. Spodziewać się należy, że w najbliższym czasie. — **W. R. K., Rzeszów:** Mógłby pan się zająć inną, bardziej pożyteczną pracą, a nie tracić czasu na pisanie wierszy, których sensu wogóle doszukać się niepodobna. — **K. Biel, Lubartów:** List wrócił z poczty, więc odpowiadamy w »Piaście«. List można przesłać bratu za pośrednictwem Czerwonego Krzyża, Kraków, plac WW. Świętych 1. O tem, by brat mógł teraz powrócić, trudno myśleć. O ile on sam nie zdoła się stamtąd jakimś sposobem wydobyć, to wszelkie starania tutaj czynione, na nic się nie przydadzą. Część jeńców Polaków wstąpiła do polskich Legionów, które tam walczą z bolszewikami, część zaś przebywa w obozach jeńców, pozostających pod zarządem amerykańskim. O powrocie ich na razie niema mowy. — **Ch. B., Chodenice:** Jeżeli z kadry ubrania zginęły, to na zapłatę odszkodowania za nie trzeba będzie czekać do czasu załatwienia tej sprawy z rządem austryackim. — **J. Stybel, Zalas:** List wysłaliśmy. — **W. Moździerzówna, Gorlice:** Stanisławów jest w rękach polskich. Na wyjazd tam trzeba mieć oprócz paszportu ze starostwa także specyalne pozwolenie władz wojskowych. — **J. Fornal, Borek Stary:** Jeżeli pan zgodził się na jednorazowe wypłacenie panu odszkodowania i zgodę

na to podpisał; to obecnie nie może się pan u urzędu górniczego o nie upominać — **W. Marszałek, Wola Łuż.:** Trzeba się zwrócić do starostwa z prośbą, by urzędowi gminnemu poleciło wydać panu i rodzinie to, co się wam należy. My ze swej strony sprawę tę w starostwie poprzemy — **W. Miś, Grodzisko:** Korespondencye zamieszczamy w miarę miejsca, którego, niestety, mamy bardzo mało z powodu trudności przy nabywaniu papieru. — **Wł. Mielno. Czarna:** Wobec tego, że z powodu braku papieru drukujemy »Piasta« w zmniejszonej objętości, musimy często zamieszczać korespondencye i sprawozdania w skróceniu. — **W. Kut, Zuranniczki:** Podanie poparliśmy. — **A. B[illegible]chno, Czermieniów:** Niech się pan zwróci pod adresem: Wojskowa Komisya Likwidacyjna, Wiedeń, Hannowergasse 5 i upomni się o wypłatę należnych panu pieniędzy — **B. Koziński, [illegible]:** Trzeba napisać do komendy pułku, przy którym służy ów porucznik, przedstawić całą sprawę i zażądać zwrotu. Na noszenie broni trzeba mieć pozwolenie ze [illegible] — **Czytelnik „Piasta“, [illegible]:** Cukru brak w całej Polsce. Transporty mąki również nie nadchodzą [illegible]. Jeżeli rozdział mąki był niesprawiedliwy, trzeba było odrazu zwrócić się do starostwa. Posłowie nasi czynią, co mogą, by zyskać żywność dla wsi, ale z próżnego i Salomon nie naleje. — [illegible] Na [illegible] zasiłek za [illegible] — **St. [illegible]:** Trzeba się zwrócić do ministerstwa spraw wojskowych, oddział [illegible], Warszawa. Za [illegible] informacyi nie [illegible] kurs [illegible] p. [illegible]

Barnasiowa[illegible], Kraków, ul. Floryańska 55. Niech się pan tam zwróci po informacye. [illegible] zdać [illegible] i skończyć kurs handlowy [illegible] abiturientów. [illegible] można się [illegible] przez [illegible] w dziennikach lub przez biuro pośrednictwa pracy. — **F. M., [illegible]:** Trzeba się zwrócić do szkoły inwalidów w Kra[illegible] [illegible]

[illegible] skarbu w [illegible] pan zamieścić [illegible] [illegible] nie wróci. — **G. [illegible]** [illegible] razie nie można się [illegible] Trzeba się zwrócić do [illegible] Czerwonego [illegible] [illegible] domi o tem. — [illegible] z [illegible] urodzonych w [illegible] i 1901 nie przyjmują do armii [illegible] powiatowych komendach [illegible] Słaszczy jest [illegible] w Świątnikach Górnych [illegible] w Krakowie: Trzeba się [illegible] Czerwonego Krzyża [illegible] plac WW. Świętych 7, a tam udzielą informacyi. — [illegible] zwrócić do firmy: Drobner, Kraków, [illegible] — **J. [illegible]:** Pułk ten obecnie [illegible] — [illegible] Do Ameryki nie można [illegible] — **J. [illegible]:** Na wyjazd za granicę trzeba mieć paszport, wizowany przez ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie. Wobec walk, jakie się obecnie na Węgrzech toczą, trudno [illegible] pana będzie dostać. — **Wł. [illegible], Sanok:** [illegible] pan uczęszczać do dwuletniej szkoły kupieckiej w Krakowie. Z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną można też dostać się do szkoły podchorążych w Krakowie, Lublinie, lub do [illegible] szkoły rolniczej w Czernichowie pod Krakowem. Listy do Ameryki można już wysyłać pocztą. — **J. Bik, Przyłkowice:** Na odbudowę niema obecnie funduszów, ani niema ustawy, którąby przyznawała kredyt na odbudowę, więc mimo szczerych chęci nie obecnie panu poradzić nie możemy. W sprawie nabycia drzewa niech się pan zwróci do starostwa, które panu musi w tym wypadku dopomódz. — **L. Grimm, Podlesie:** Do Francyi można już przesyłać listy pocztą. — **A. Czernek, Mikuszowice:** Zasiłek się owej kobiecie słusznie należy. Niech wniesie rekurs do starostwa.

Komunikaty „Łączności“.

Dnia 22 czerwca b. r. w sali Sądu okręgowego cywilnego w Krakowie odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków krajowego Związku państwowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych „Łączność“ przy udziale reprezentantów pokrewnych Stowarzyszeń. Ze wszystkich dotychczasowych naszych zgromadzeń, to ostatnie było najliczniejsze i najdłużej trwające, co świadczy o [illegible] zainteresowaniu się ogółu kolegów [illegible] sprawami.

W dyskusyi nad sprawozdaniem Zarządu i sprawozdaniem z 3-ch delegacyj zabierali głos koledzy: S[illegible]ski, [illegible], S[illegible], [illegible], Pajakowski, [illegible], [illegible], Smolik, Rudol, Woźniak, Stefanowicz, [illegible] i S[illegible]ski.

Celem [illegible] zapowiedzianego [illegible] państwowych oficyantów do rang [illegible] uchwalili [illegible] następującą rezolucyę:

„Zebrani na Nadzwyczajnem Zgromadzeniu dnia 22 czerwca 1919 r. w Krakowie państwowi oficyanci i pomocnicy kancelaryjni wszystkich dykasteryj oraz reprezentanci pokrewnych stowarzyszeń oświadczają, że do [illegible] spraw ogółu państwowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych [illegible] jest tylko [illegible] Związek [illegible]

[illegible] zasiadającą [illegible] Tomsi, Pągowski i [illegible].

[illegible] wcielenia oficyantów do rang [illegible], które [illegible] i kancelistom adjunktom.

[illegible], aby w razie dłuższego zwlekania przez rząd z uregulowaniem naszej sprawy przystąpić do partyi socyal-demokratycznej i tam łączyć z funkcyonaryuszami kolei [illegible] — [illegible] aby [illegible] urzędowi Związku do [illegible] i przedłożenia odpowiednich wniosków [illegible] —

Po Walnem Zgromadzeniu odbyło się posiedzenie [illegible] działu Związku, na którem ustalono sprawę odpowiedzialności Rządu za urzędowe czynności państwowych oficyantów wobec publiczności (według orzeczenia Trybunału Administracyjnego w Wiedniu, a dotąd nieodwołanego, za szkody wyrządzone przez urzędowanie oficyanta, Rząd nie przyjmuje odpowiedzialności, jak to ma miejsce przy definitywnych urzędnikach i innych, lecz poszkodowani domagać się mogą odszkodowania tylko od poszczególnego oficyanta) oraz sprawę oficyantów w księstwie cieszyńskiem, którzy na terenie zajętym przez rząd republiki czecho-słowackiej wcieleni zostali już dawno do rang urzędniczych, zaś na terenie republiki polskiej dzielą los oficyantów b. Galicyi.

Zarząd Związku wezwał zgromadzonych do cierpliwości i zachowania rozwagi, gdyż wcielenie oficyantów do klas urzędniczych według zapewnień rządu i komisyj sejmowych jest w toku i w najbliższym czasie nastąpi.

Prezes Jan Pawlak.

Za ogłoszenia Redakcya nie odpowiada.

Ktoby wiedział coś o **Bolesławie Regerze**, który **służył** w roku 1914 przy Brigade Kommando 111 w Lipowicy pod Przemyślem i odtąd nie dał znaku życia, raczy donieść **Helenie Reger w Jaśle**, ul. Jagiełły l. 591.

Który z kolegów byłego 22 pułku obrony krajowej **2 kompanii** wiedziałby coś o żołnierzu **Józefie** W[illegible], który w roku 1915 na froncie rosyjskim zaginął, raczy donieść Janowi Rumanowi, Lubomierz, p. Łapanów.

Ktoby wiedział coś o **Pawle i Walentym Rusinach**, którzy przed wojną byli w miejscowości Girard Kans w Ameryce północnej, raczy napisać czy żyją do ich brata Wojciecha Rusina w Sufczynie, p. Dębno.

Do sprzedania dom murowany z ogrodem i 1½ morga pola. — Kraków, ulica Królowej Jadwigi l. 110, właściciel Jakób Konopek. 1—3

Do sprzedania zaraz **młyn wodny** na dwa kamienie obok Frysztaku, w pobliżu stacyi kolejowej, w powiecie strzyżowskim. Cena 60.000 koron. Zgłoszenia pod: Rymar Izydor, Glinik Dolny, p. Frysztak.

W[illegible] **Ladowiane, wapno nawozowe, cement** oraz cegłę dostarcza **Tadeusz Szczerski**, Andrychów (Sułkowice, tartak). Żądać oferty.

Ktoby miał udzielić bliższych wiadomości o śmierci **Jakóba** [illegible] z Dziwiszowic, powiat Oświęcim, który **służył** przy 56 p. p. 11 komp., a zginął na froncie rosyjskim w sierpniu 1914 r., raczy donieść Andrzejowi Jura[illegible], [illegible], p. loco, a otrzyma wynagrodzenie.

Proszę o wiadomość o **Józefie** [illegible], żołnierzu 16 batalionu strzelców, który zaginął w Karpatach w 1915 roku. **Anna** [illegible], p. [illegible].

Do wydzierżawienia dom nowy o 2 izbach, stodoła, stajnia, [illegible] gruntu. Zgłoszenia pod: Walenty [illegible].

Zgubiona w Krakowie [illegible] kwota pieniężna jest do odebrania w handlu H. Fritsch, Kraków, Mały Rynek l. 1.

[illegible] po 70 m. [illegible] roli, łąk, lasu, budynki, **stacya**, czarnoziem, 2 mile **Lwów**. **Wkład** 140.000—[illegible] K. **Kraków**, rest. Zagiel. 1—2

Dnia 6 b. m. w nocy napadli bandyci na dom W. **Stelmacha** w [illegible], i zabrali gotówką [illegible], [illegible] damskie białe, jedwabny fartuszek [illegible], kożuszek i [illegible] wartości 2100 koron. Ktoby mógł coś wiedzieć o tych rzeczach lub sprawców wyśledzić, raczy donieść za wynagrodzeniem — **W. Stelmach**, Kempanów p. Łapanów.

Dr TADEUSZ [illegible]WICZ

adwokat krajowy i obrońca spraw [illegible]ych, otworzył **kancelaryę w Krakowie**, przy ulicy **Długiej L. 55**.

Telefon Nr. 1[illegible]

Adwokat krajowy

Dr LEONARD SKICIŃSKI

prowadzi kancelaryę

w Krakowie, Mały Rynek L. 4, II piętro

Podziękowanie

Ludowemu Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń „Wisła"

Dnia 28 maja b. r. wskutek uderzenia piorunu spłonęło całe moje obejście, asekurowane jeszcze przed wojną na 5000 koron, bo powróciwszy niedawno z wojny nie miałem jeszcze czasu podwyższyć asekuracyi. Na szczęście byłem asekurowany w naszej chłopskiej «Wiśle», która zaraz na trzeci dzień wysłała likwidatora na oszacowanie szkody, a uwzględniając moje nieszczęście prawie bez żadnego potrącenia, **wypłaciła mi zaraz na miejscu odszkodowanie**, za co składam «Wiśle» serdeczne «Bóg zapłać». Józef Madejczyk.

OGŁOSZENIE!

Rozporządzeniem z dnia 29 kwietnia 1919 **r.** do **L W 14305** postanowił Wydział krajowy reaktywować

KRAJOWĄ CENTRALNĄ SZKOŁĘ [illegible]

ze Lwowa, na razie jako jednoroczny kurs koszykarstwa

[illegible]

celem wykształcenia kierowników i instruktorów dla Spółek i pracowni koszykarskich w zachodniej części kraju.

W miarę potrzeby będzie [illegible] kurs ten przedłużony, a na razie [illegible]ających się obejmować pierw[illegible] nauki.

[illegible]:

1) ukończony conajmniej 14-ty rok życia;
2) ukończona 4-klasowa szkoła normalna, lub 2 klasowa szkoła wiejska, przyczem kierownictwo zastrzega sobie prawo [illegible];
3) [illegible] którzy już pracowali w [illegible] lub synowie koszykarzy;
4) [illegible] bez [illegible] jednał [illegible] by uczniowie [illegible] utrzymanie [illegible] w naturze lub gotówce. Tacy kandydaci [illegible] przy przyjmowaniu;
5) [illegible] szkolnego wskutek wojny w [illegible] jest również, by uczniowie otrzymali od rodziców [illegible], obuwie i bieliznę, [illegible] ścierania i koc do okrycia.

Nauka praktyczna rozpocznie się już dnia 1 lipca, teoretyczna w [illegible] b. r.

Podania o przyjęcie, zaopatrzone w metrykę chrztu, [illegible] nadsyłać należy na [illegible] w Krakowie, ulica Floryańska l. 32, I piętro. (syndykat koszykarski).

Inwalidzi nadmienić mają nadto w podaniu, czy władają należycie obu rękami, oraz [illegible] inwalidami.

W Krakowie, dnia 19 czerwca 1919 r.

Bolesław [illegible] **w. r.**

kierownik krajowej centralnej szkoły koszykarskiej ze Lwowa.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.
Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.